

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 35 groszy

Telefon: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

## „Zwycięstwo grabieżczyzny”! Ostry atak dziennika krakowskiego na rząd z powodu nominacji pana Władysława Wróblewskiego na prezesa Banku Polskiego

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.:  
W kołach politycznych zwracano wczoraj uwagę na niesłychanie ostry atak na rząd w artykule wstępnym krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, który, jak wiadomo, wydawany jest przez posła Marjana Dąbrowskiego, należącego do B. B.

Tematem artykułu jest nominacja p. Władysława Wróblewskiego na prezesa Banku Polskiego.

Niepodpisany autor artykułu stwierdza, że „tym razem znowu na czele instytucji emisyjnej, która musi prowadzić szczególnie wytrawną politykę postawiono człowieka zupełnie nie-

kompetentnego. Doprowadzono do ostatecznego ustąpienia człowieka wybitnie fachowego i mającego ustalone relacje ze St. Zjednoczonymi, mianowicie dr. Feliksa Młynarskiego”.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” wyraża obawę, że Bank Polski przechodzi na fałszywe tory zbliżenia do Ban-

ku gospodarstwa krajowego i innych instytucji finansowych państwowych z wielką szkodą dla państwa.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” uważa tę nominację za zwycięstwo „grabieżczyków”, którzy, zdawało się, już nie mieli nic do mówienia.

### Wizyty na Zamku

WARSZAWA, 27. 4. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym o godzinie 11 m. 15 delegację komitetu budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, która prosiła p. Prezydenta o zaszczytowanie swą obecnością uroczystości odsłonięcia pomnika w dniu 30 maja 1929 r.

### Pożyczka wewnętrzna na budowę mieszkań

Warsz. koresp. (M. G.) telef.:  
We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” ogłoszono zarządzenie upoważniające ministra skarbu do emisji wewnętrznej pożyczki państwowej na wzmocnienie budowy mieszkań, w wysokości 100 milj. złotych.

## Szykanowanie polskiego dziennikarza przez niemieckie min. spraw zagranicznych P. Heller wydany z Niemiec za wiadomości, umieszczone bezkarnie w pismach niemieckich

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:  
Do Warszawy nadeszła wiadomość o tem, że rząd niemiecki wydał z Berlina korespondenta krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” p. Tadeusza Hellera. Motywy wydalenia jak dowiadujemy się, wywołały w sferach miarodajnych w Warszawie oburzenie.

Jako motywy wydalenia niemieckie min. spraw zagran. podaje:

Telegram p. Hellera o zajęciu w Słupiu przy lądowaniu gen. Nobilego, który to telegram zamieszczony był we wszystkich pismach, a w tej liczbie w niemieckiej „Berliner Ztg. am Mittag”.

Znany incydent z bombą zegarową, w którym, jak wiadomo p. Heller był tylko poszkodowany. Wreszcie jedno zdanie wyrwane z dłuższej korespondencji p. Hellera.

W Warszawie sądzą, że krok ten musi wywołać protest wszystkich organizacji dziennikarskich na całym świecie, a m. in. i międzynarodowego związku dziennikarzy, którego prezesem jest poseł Bernhard redaktor „Vossische Zeitung”.

BERLIN, 27. 4. ATE. Po ogłoszeniu komunikatu półurzędowego zapowiadającego wydalenie z Niemiec korespondenta polskiego krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” p. Hellera, prasa nacjonalistyczna w nader ostry sposób zaatakowała p. Hellera za jego rzekomo szkodliwą działal-

ność dla Niemiec przez rozsiewanie alarmujących wiadomości o sytuacji w Niemczech. Charakterystyczne jest, że wiadomości p. Hellera ukazujące się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” ukazywały się w niemieckich pi-

smach demokratycznych pod sensacyjniejszymi tytułami i z tego powodu prasa nacjonalistyczna nie atakowała dzienników demokratycznych.

### Spotkanie papieża

z królem włoskim w Monte Cassino  
nastąpi w czasie uroczystości jubileuszowych

RZYM, 27. 4. Wszystkie pisma zgodnie podkreślają doniosłe znaczenie uroczystości jubileuszowych w Monte Cassino i wyrażają przypuszczenie, że w niedługim

czasie dojdzie do spotkania między papieżem a królem włoskim. Według wszelkiego prawdopodobieństwa spotkanie to nastąpi w Monte Cassino.

### Polski lot przez Atlantyk

nastąpi w końcu maja

DUBLIN, 27. 4. Lotnik polski kpt. Adam Kowalczyk zwiedził lotnisko w Baldonel, przyczem podał szczegółowym badaniom tor startowy, z którego ma wylecieć do wielkiego lotu transatlantycznego na samolocie Caproni.

Startu do Ameryki należy się spodziewać, jak oświadczył pilot, pod koniec maja.

Po opuszczeniu lotniska kpt. Kowalczyk odwiedził polskiego konsula generalnego w wolnym państwie irlandzkim.

### Gdańsk nie chce przyjąć

niemieckiego komunikatu Hoelza

GDZAŃSK, 27 IV. (PAT). Tuższe władze policyjne zakomunikowały zarządowi partii komunistycznej, że odmawiają zezwolenia na przyjazd znanego komunisty niemieckiego, przywódcy powstania spartakistów

w Niemczech Mixa Hoelza. Władze policyjne w m. zapowiedziały, że udaremnią wszelkie zgromadzenia i manifestacje z udziałem Hoelza, którego w razie przybycia odstawią do granicy niemieckiej.

## P. Tołłoczko ma być mianowany prezesem izby przemysłowo-handlowej w Łodzi

Warsz. koresp. (M. G.) telef.:  
Kursują pogłoski w Warszawie, że prezesem izby handlowo-przemysłowej w Łodzi zostanie mianowany p. inż. Lud-

wik Tołłoczko i że w ten sposób miałby być rozstrzygnięty znany zatarg, uniemożliwiający normalne funkcjonowanie iz-

**Wytworne i tanie**



**PLASZCZE  
NIEPRZEMAKALNE**

**«PEPEGE»**

Polski Przemysł Gumowy T.A., Grudziądz.



# Pomnik Mickiewicza w Paryżu

W dniu dzisiejszym w Paryżu odbywa się podniosła uroczystość — odsłonięcie w jednym z najpiękniejszych miejsc stolicy świata, na placu d'Alma, pomnika Adama Mickiewicza.

Sfery oficjalne będą się starały nadać temu aktowi charakter manifestacji politycznej na cześć przymierza polsko - francuskiego.

Szczególnie, jeśli chodzi o stronę francuską, której szerokie masy patrzą na wzniesienie pomnika dla polskiego poety w podobny sposób i upatrują w niem podobny moment, co wybudowanie w swoim czasie mostu imienia cara Aleksandra III na Sekwanie.

Dla nas jednak — a czujemy to wszyscy dobrze — dzisiejszy obchód paryski posiada daleko donioślejsze znaczenie i kryje w sobie daleko większą skalę wzruszeń, niż braterstwo broni lub przyjaźń polityczna. Ideały szerzone przez Wieszczą, aby daleko sięgały poza granice państw i narodów, aby łączyły się zmieścić w wąskich ramach jednego tylko sojuszu.

Całe życie Mickiewicza, poświęcone wyzwoleniu nie tylko zakątów w kajdany narodu polskiego, ale i wyzwoleniu ludzkości, — to nieprzerwany łańcuch walk i cierpień, jakich przykładów mało spotykamy w dziejach. Bo Mickiewicz to nie tylko największy poeta polski, potężny genjusz ludzkości, to i wielki duch, bojownik o lepsze jutro, to przewodnik całych generacji.

Spójrzmy na jego działalność poprzez Filomatów, Filaretów i Promienistych, aż do Trybuny Ludów i Towianizmu. Ten łańcuch heroicznej jego działalności — to jeden ciąg ciężkich zmagani i zwycięstw duchowych, którym towarzyszy stale i nieodłącznie samozaparcie i ubóstwo materialne. Mało który z pisarzy łączył do tego stopnia służbę dla sztuki ze służbą obywatelską i działalnością społeczną.

Mickiewicz — to sztandar wzniesłego ideału braterstwa

ludów, to symbol wolności politycznej i duchowej, to znak liberalizmu i demokracji w najszerszym tego słowa znaczeniu. Jego nienawiść do cara, to nie tylko protest przeciwko ciemieniu narodu polskiego, ale walka słowem i czynem przeciwko wszelkiej tyranji i despotyzmowi, gdziekolwiek się one znajdują.

Mickiewicz należy do plejady wielkich duchów ubległego stulecia, które kruszyły trony i wyzwalały narody; jego wpływ wybiega znacznie poza epokę, w

której żył i pozostał testamentem dla wielu pokoleń; wszędzie tam, gdzie toczy się walka o wyższe cele i lepsze jutro działa duch wielkiego naszego Przewodnika.

To też jak małe i poziome wydobyłyby się nam wysiłki wprzęgnięcia pomnika Wieszczą w ciasne koło traktatu dwóch państw, chociaż niepozabawionego pierwiastków sentymentu.

Dzisiejsze święto paryskie — to święto ogólnoludzkie, święto tych wszystkich, którzy noszą

w sobie wyższe ideały i walczą o prawa ludu, demokracji i postęp. Nie wolno, aby w mieście Wielkiej Rewolucji sztywny ceremoniał oficjalny zasłonił gorące żarem młodzieńczej poświęcenia serce Mickiewicza!

Jan Urbach.

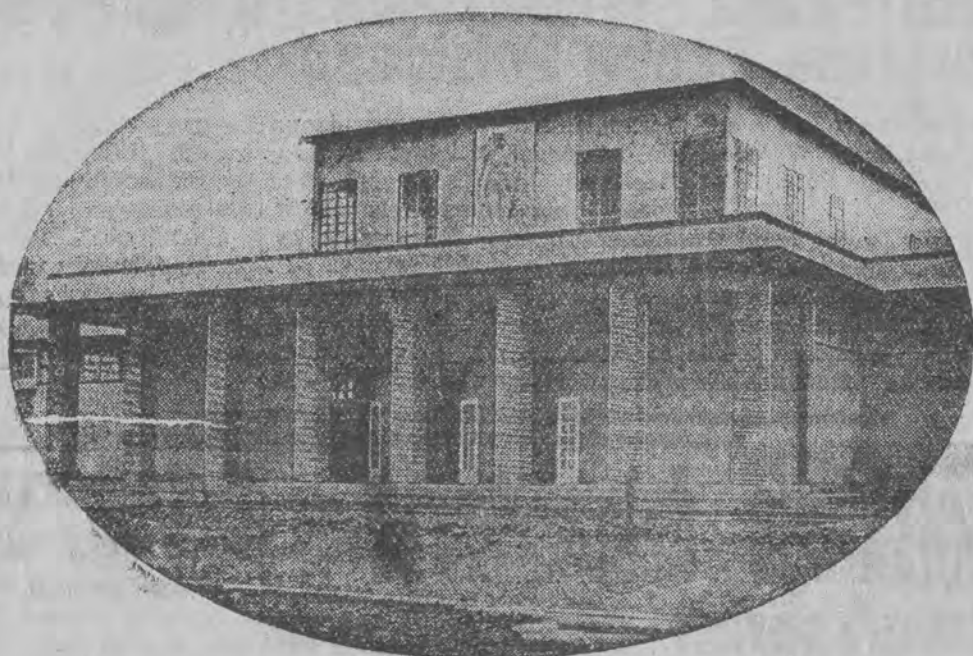
PARYŻ, 27 IV. Najbliższa sercu każdego polaka uroczystość odbędzie się jutro w Paryżu w obecności przydenta Francji, p. Doumergue'a, przedstawicieli rządów francuskiego i polskiego, tłumów kolonii polskiej i

francuskich naszych przyjaciół. Lokona się uroczysty akt odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza.

Pomnik wykonany został przez świetnego rzeźbiarza francuskiego, Bourdelle'a. Przedstawia on Adama Mickiewicza w szacie pielgrzymiej, z kijem wiecznego wędrowca w ręce i z lewą ręką wzniesioną w górę, wskazującą jakgdyby drogę do Polski, do której tęsknił nasz wieszcz, długie lata przebywając na wygnaniu.

Adam Mickiewicz — pierwsze serce w ojczyźnie — w szacie pielgrzyma stać będzie na placu d'Alma w Paryżu.

## Z prac nad Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu



Pawilon organizacji na P. W. K. U góry między oknami umieszczono płaskorzeźbę p. Pajzderskiej.

## Sanacja

w stocznich niemieckich

BERLIN, 27. 4. AW. Jak się dowiadujemy, komisja finansowa „Reichstagu“ postanowiła przeprowadzić pewną sanację w stoczni „Schichau“ w Gdańsku i Elblągu. Jednocześnie postanowiono asygnować na ulepszenia i pokrycie deficytów tych oddziałów stoczni 2.340.000 marek.

## Pożar statku

z ładunkiem benzyny

Statek płynący do Syrii z transportem 5500 beczek benzyny i 4000 beczek nafty, po opuszczeniu portu w Aleksandrii ogarnięty został przez pożar i płonął jeszcze długo w nocy. Statek uległ całkowitemu zniszczeniu. Załoga zdołała się uratować. Przyczyny pożaru nie zostały stwierdzone.

## Skandal w bóżnicy wileńskiej

Senator Rubinstein zaatakowany przez młodzież ortodoksyjną

WILNO, 27. 4. Wczoraj rano w synagodze żydowskiej doszło przed modlitwą do wielkiego skandalu. Gdy naczelny rabin, senator Rubinstein chciał wygłosić kazanie, przeciwnicy jego, z młodzieżą ortodoksyjną na czele wszczęli głośne protesty, że nie ma on prawa przemawiać w synagodze, nie będąc

nabożnym rabinem. Po stronie senatora Rubinsteina opowiedzieli się studenci sjonistów i członkowie sjonistycznej organizacji młodzieży, chcąc wyrzucić awanturników. Wynikiem z tego powodu bójka, której koniec położyła dopiero policja.

## Straszliwe zniwo orkanu

Tysiące osób bez dachu, setki zabitych i rannych

ATLANTA (Georgia) 27. 4. Według najświeższych obliczeń zginęło podczas ostatniego orkanu w stanie Georgia i południowej Kalifornii 90 osób, ponad 500 odniosło rany.

Wskutek zniszczenia licznych domów, wiele tysięcy osób zostało bez dachu nad głową. Szkody materialne obliczają na wiele milionów dolarów.

Na tereny nawiedzone przez orkan wysłano natychmiast oddziały wojskowe i kolumny sanitarne Czerwonego Krzyża, które niosą pomoc poszkodowanym.

Samoloty przywożą w wielkich ilościach szczepionki, aby zapobiec wybuchowi epidemii. Najbardziej ucierpiała południowa część stanu Georgia, gdzie wszystkie szpitale przepełnione są rannymi.



**Dziś  
i dni następnych!**

Początek seansów o g. 4.30 pp.  
w soboty, niedziele i święta  
od 12 p. p.

Ceny miejsc na I-szy seans od  
50 gr.

**Orkiestra pod dyr. p.  
R. Kantora.**

Przepoęczne arcydzieło p. i.

# „Portier Hotelu Atlantic“

W NOWYM OPRACOWANIU.

W roli tytułowej: król królów ekranu

# EMIL JANNINGS

Obraz „Portier Hotelu Atlantic“ wywarł dzięki swoim przekraczającym wszelką wyobraźnię momentom wizyjnym i genialnej grze Janningsa niezatarte wrażenie na całej kuli ziemskiej i przejdzie do annałów kinematografii, jako najszlachetniejszego rodzaju arcydzieło wielkiej sztuki.



# Firma „B. Freidenberg” prosi o nadzór

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłu bawełnianego w trudnościach płatniczych

Wczoraj w południe do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło podanie firmy B. Freidenberg sp. akc. przemysłu bawełnianego (Piotrkowska 104) o nadzór.

Trudności na terenie tej firmy wywołane zostały w dużej mierze znaczną rozbudową tego przedsiębiorstwa, opartego zresztą na bardzo solidnych i trwałych podstawach.

Budowa nowej przedziałni we

dług wymagań współczesnej techniki przedziałniczej pochłonięła bardzo poważne sumy, tak iż firma zmuszona była płacić około 45 tys. dolarów miesięcznie z tytułu pokrycia swych zobowiązań za kredyty.

W okresie obecnych niepomyślnych koniunktur i zmarnowanego kompletnie sezonu podłożenie tym płatnościom okazało się niemożliwe, zwłaszcza z uwagi na straty, jakie firma po-

nosiła wskutek ogłoszenia złośliwej niewypłacalności szeregu swych większych odbiorców.

Odroczenie wypłaty umożliwiłoby sanację przedsiębiorstwa, opartego, jak już zaznaczyliśmy, na solidnych podstawach, przeto sądzić należy, że podanie to zostanie przez wydział handlowy sądu przychylnie rozpatrzone i uwzględnione.

## Zniesienie służby wojskowej ma być jedynym zapewnieniem pokoju

Wniosek Chin na konferencji rozbrojeniowej w Genewie

GENEWA, 27 IV. (ATE). Dzisiaj komisja przygotowująca międzynarodową konferencję rozbrojeniową w dalszym ciągu dysputowała nad kwestią ograniczenia wyszkolonych rezerw.

Po ożywionej dyskusji komisja postanowiła nie wnosić do konwencji rozbrojeniowej punk-

tu w sprawie ograniczenia wyszkolenia rezerw.

GENEWA, 27 IV. (ATE). Po załatwieniu przez komisję przygotowującą międzynarodową konferencję rozbrojeniową sprawy wyszkolonych rezerw, przystąpiono do dyskusji nad projektem Chin, dotyczącym zniesienia obowiązku służby wojsko-

wej. Delegat Chin uzasadniając swój projekt zaznaczył, iż zniesienie obowiązkowej służby wojskowej jest jedynym zapewnieniem pokoju i z naciskiem podkreślił fakt, że obowiązkowa służba wojskowa jest szkołą militarystyki i nacjonalizmu, a co najważniejsze jest sprzeczna z interesami gospodarczymi państwa.

## Angielski następca tronu



počas przejażdżki konnej po Hydeparku w Londynie.

## Wyjazd posłów Rzplitej

na placówki zagraniczne

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: W dniu wczorajszym wyjechał do Rygi nowomianowany poseł p. Arciszewski. Wyjazd p. Libickiego do Estonii nastąpi 2 maja.

## Ukraińcy radzą nad obecną sytuacją polityczną

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Klub ukraiński w sejmie zwołał do Lwowa plenarne posiedzenie posłów i senatorów dla zastanowienia się nad sytuacją polityczną w związku ze zmianami w rządzie.

## Powinśzować! Gdynia otrzyma urząd skarbowy

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Gdynia powiększa się błyskawicznie i konieczną jest rzeczą aby zaistalowano tam Urząd skarbowy.

Jak się dowiadujemy, powstał już w tym kierunku konkretny projekt. Obecnie szuka się tylko odpowiedniego gmachu.

Jeśli się taki gmach nie znajdzie trzeba będzie zbudować specjalny budynek.

## General japoński w Warszawie

WARSZAWA, 27 IV. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych przybył do stolicy były szef II oddziału japońskiego sztabu generalnego generał Matsui w towarzystwie wyższych oficerów japońskich. Na dworcu powitali go liczni przedstawiciele wojskowości z pierwszym zast. szefa sztabu gen. Kwańskim. General Matsui złożył wizyty dostojnikom wojskowym.



## Młodzieńcza cera!

Kto posiada piękną i świeżą cerę, ten powinien dbać stale o jej konserwację. Najlepszym sposobem zachowania młodzieńczo świeżej cery jest używanie mydła i kremu Elida Favorit.

Mydło Elida Favorit: czyste, łagodne, o subtelny zapachu.

Krem Elida Favorit: nowy, nieporównany krem beztłuszczowy, wnika idealnie w skórę i nadaje jej gładkość i świeżość.

**ELIDA Favorit** KREM i MYDŁO

## Dr. Schacht nieugięty

Konferencja z Youngiem nie dała konkretnych wyników

WIEDEN, 27. 4. AW. „Neue Freie Presse” donosi, że w ciągu dnia dzisiejszego toczyły się narady między przewodniczącym konferencji, Youngiem, a dr. Schachtem. Jak informują z kół, zbliżonych do delegacji niemieckiej, do żąd-

nych konkretnych wyników narada ta nie doprowadziła. Czynniki te protestują również przeciw pogłoskom, jakoby Schacht zgodził się na to, aby cyfra, proponowana przez Niemcy rat, została do pewnej wysokości podniesiona.

## Niemiecki przemysł węglowy przeżywa ciężki kryzys

BERLIN, 27. 4. ATE. Przesilenie w niemieckim m. przemyśle węglowym zatacza coraz szersze kręgi. W specjalnie trudnym położeniu znajduje się przemysł węglowy w zagłębiu Rubry wskutek ciągłych zatargów na tle płacy, co znacznie odbija się na produkcji. Niezależnie od tego głównego powodu zastoju w niemieckim przemyśle węglowym należy szukać w nie-

możliwości konkurencyjnej z innymi państwami, specjalnie Polską, Belgią i Francją. Idąc za przykładem agrariuszy niemieckich organizacje przemysłowców węglowych wskazując na trudne położenie i na możliwość upadku zupełnego przemysłu węglowego żądają dla siebie specjalnych ulg i subsydjów.

## Umowa polsko-gdańska — solą w oku szowinistów niemieckich

GDANSK, 27 IV. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku przyjęto w II i III czytaniu projekt ustawy w sprawie umowy polsko-gdańskiej o wywozie jaj. Przedstawiciele nacjonalistów niemieckich protestowali

przeciwko umowie, uwzględniającej żywotne interesy kół gospodarczych Gdańska, ponieważ syndykaty zacieśniają bardziej stosunki gospodarcze polsko-gdańskie.

## Wybuch naboju dynamitowego rozszarpał na strzępy trzech górników

KATOWICE, 27. 4. AW. W dniu dzisiejszym na kopalni hr. Donnersmarcka, w Radzionkowicach, miał miejsce straszny wypadek, który przyprowadził do śmierci dwóch górników, trzeci odniósł pokaleczenia. Gdy górnicy, Niejodek i Pietruga przechodzili obok szybu, w którym założono właśnie nabój dyna-

mitowy, nabój ten w tymże momencie eksplodował, rozrywając obu górników formalnie na strzępy. Trzeci górnik, znajdujący się w pobliżu doznał okaleczeń. Pietruga osierocił żonę i troje dzieci, natomiast Niejodek żonę i dziewięć dzieci.

## Zniszczenie traktatu wersalskiego zapowiada dziennikarz berliński

GDANSK, 27. 4. PAT. „Baltische Presse” ogłasza dziś interesującą propozycję, opublikowaną przez niewymienionego z nazwiska dziennikarza berlińskiego, który twierdzi, że posiada szerokie stosunki z ministerstwem spraw wewnętrznych i praw zagranicznych oraz z kołami rządowymi. Autor propozycji tych zaleca posiadane przez niego pierwszorzędnej war-

tości materiały, oświadczając, że jest w posiadaniu archiwów.

Stwierdza on, że Niemcy stoją w przededniu poważnych wydarzeń. Kola poinformowane zdają sobie sprawę z tego, że Rzeszę niemiecką oczekują wewnętrzne wstrząsy, które zmierzają do zniszczenia nie tylko traktatu wersalskiego.



# Zaślubiny miss Suzy Dewey

Wielkie przygotowania do hucznych uroczystości

Zaślubiny uroczej Suzy Dewey, córki doradcy finansowego rządu polskiego, stanowią dziś sensację dnia. Ślub odbędzie się pojutrze. Na tę uroczystość, jak już donosiliśmy, przybywa wielu gości p. Dewey aż z za oceanu, co największe ryby z pośród finansistów amerykańskich. Jeden z dziennikarzy udał się do siedziby p. Dewey'a, aby zasięgnąć języka. Oto jego relacja:

„W niewielkim saloniku na parterze w pałacyku hr. Sobańskich w Alejach Ujazdowskich miss Dewey w towarzystwie młodej panny i narzeczonego odpoczywają po lunchu. Na kominku pali się ogień, na stolikach kwiaty i duża fotografia marsz. Piłsudskiego z jego własną dedykacją.

Miss Dewey zachowuje się ze swobodą prawdziwie amerykańską: leży na skórze przed kominkiem i odpowiada na zadawane jej pytania. Widać jednak, że jest roztargniona — przygotowania, przyjeżdżanie...

Przedstawia swego narzeczonego, nazywając go krótko mr. Alger. Wysoki młodzieniec o okrągłej twarzy typowego Amerykanina i wstaje na przywitanie, a potem siada i pomaga narzeczonej w odpowiedziach na mało skomplikowane pytania.

— Kiedy odbędzie się ślub?  
— 30 kwietnia, we wtorek, o godzinie czwartej po południu w kościele Ewangelickim na Lesznie.  
— Czy dużo jest zaproszonych?  
— Rozesłanych jest 1500 zaproszeń.

— A dużo gości z Ameryki?  
Miss Dewey potrząsa głową z uśmiechem.

— O, nie: tylko rodzina mojego narzeczonego i trochę mojej.

— Mogę zapisać sama te nazwiska, bo takie trudne te amerykańskie...

Panna Dewey wyciąga dłoń po notatnik i ołówek i pisze:

Mr. and. Mrs. Swift.  
Mr. and. Mrs. Pike  
Miss Stale.  
Mr. and. Mrs. Stendrie  
Mrs. Starvay  
Mr. Caubieva  
Mr. and. Mrs. Thomas  
Miss Levisohn.  
Miss Sherman  
Miss Robenson  
Mr. Choney.

— Sześcioro z pośród nich: trzy panny i trzech młodzieńców będą moimi przyjaciółmi w orszaku ślubnym.

— Jaki jest program uroczystości?

W odpowiedzi znowu tak charakterystyczne dla Amerykanki: o-o-o

— O, bardzo prosty! Najpierw ślub, potem przyjęcie w salonach prezydium rady ministrów. Wszyscy zaproszeni na ślub są jednocześnie gośćmi na przyjęciu.

— Kto zajmuje się kulinarną stroną przyjęcia?

— Kucharz z zamku razem z naszym kucharzem — odpowiada miss Dewey.

— Potem państwo zapewne wyjeżdżają?

— Tak, w podróż poślubną — odpowiada zapytana.

— Czy można wiedzieć dokąd?

Miss Suzy patrzy na narzeczonego, oboje uśmiechają się.

— Nie, to sekret — mówi po chwili.

Narzeczonej jej z powagą przytakuje.

— Jedziemy zresztą tylko na jeden miesiąc, a potem wracamy do Warszawy.

— Mają państwo już mieszkanie?

— Tak w Alei Róż — mówi ze śmiechem miss Suzy Dewey.

Po roztargnionych spojrzeniach rzucanych wokoło poznaje, że młoda panna, zaprzątnięta swymi myślami, chciałaby, by ta rozmowa jak najprędzej się skończyła. To też wstaje, by się pożegnać i odchodząc, życząc młodej parze wiele szczęścia.

Podobno cała wyprawa miss Suzy Dewey wraz z piękną suknią ślubną została do najdrobniejszych szczegółów włącznie wykonana w Polsce, w wybitnych firmach warszawskich.

szym kucharzem — odpowiada miss Dewey.

— Potem państwo zapewne wyjeżdżają?

— Tak, w podróż poślubną — odpowiada zapytana.

— Czy można wiedzieć dokąd?

Miss Suzy patrzy na narzeczonego, oboje uśmiechają się.

— Nie, to sekret — mówi po chwili.

Narzeczonej jej z powagą przytakuje.

— Jedziemy zresztą tylko na jeden miesiąc, a potem wracamy do Warszawy.

— Mają państwo już mieszkanie?

— Tak w Alei Róż — mówi ze śmiechem miss Suzy Dewey.

Po roztargnionych spojrzeniach rzucanych wokoło poznaje, że młoda panna, zaprzątnięta swymi myślami, chciałaby, by ta rozmowa jak najprędzej się skończyła. To też wstaje, by się pożegnać i odchodząc, życząc młodej parze wiele szczęścia.

Podobno cała wyprawa miss Suzy Dewey wraz z piękną suknią ślubną została do najdrobniejszych szczegółów włącznie wykonana w Polsce, w wybitnych firmach warszawskich.

## Lampart na weselu panny Dewey

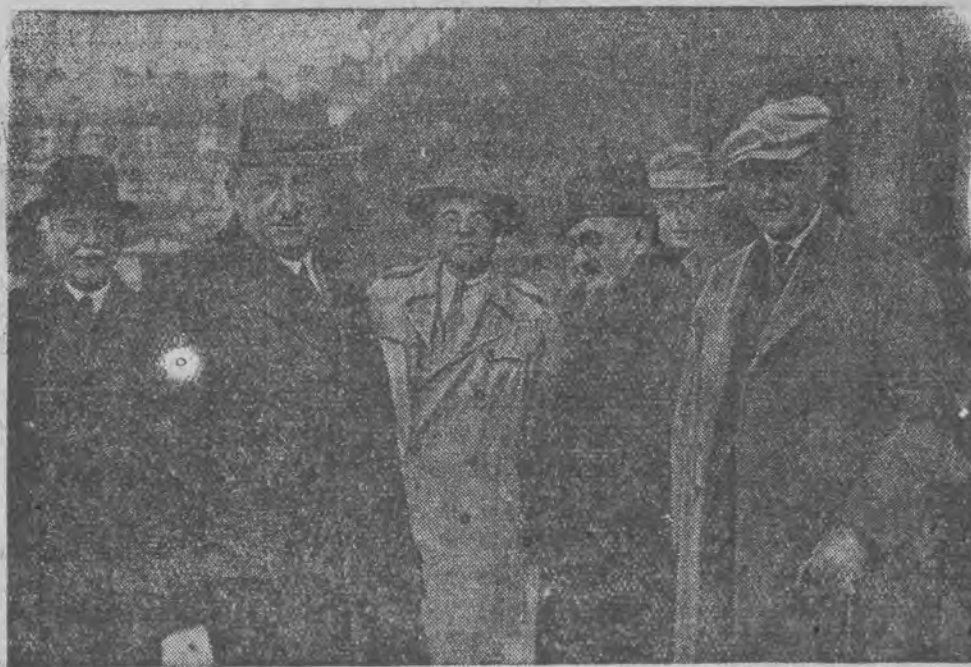
Wczoraj w godzinach popołudniowych panował niezwykle ruch na dworcu Głównym w Warszawie po przyjeździe ekspresu paryskiego. Oto pociągiem tym przyjechała grupa eleganckich pań i panów, znajomi i przyjaciele p. Dewey'a, goście weselni na ślub jego córki.

Wśród przybyłych powszechną uwagę zwracała nadobna miss z niezwyklejmi pakunkiem. Dźwigała ona na ręku, otulone w płótnie zwierzętka o „twarzy“ zasnętego kota. Zasnęły „kotek“ okazał się lampartem, który przywędrował tu z za oceanu, jako chyba najoryginalniejszy podarek ślubny.

Przywiozła go pani Lewinson, siostrzenica prezydenta Roosevelta, by złożyć ten szczególny dar młodej parze.

Lampart ten wielkości dużego kota, jest zupełnie oswojony. P. Lewinson nosi go na ręku lub też prowadzi, jak psa, na smyczy, przypiętej do srebrnej obróżki.

Lampart spędza noce w niewielkiej klatce opodal łóżka jego panny.



Jak już obszernie donosił „Głos Poranny“ w dn. 23 b. m. odbyła się w Łodzi akademja zorganizowana przez Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Bezpośrednio po akademji goście zagraniczni wyjechali do Warszawy. Zdjęcie nasze przedstawia generała von Schoenaicha, znanego pacyfistę, pos. Falkenberga, adw. Łypacewicza i pos. Thugutta

## Miljardy Martwego morza

Sensacyjny projekt dobywania złota z morskiej wody

Znany uczony francuski Georges Claude, z którego inicjatywy założona została na wybrzeżu Kuby specjalna stacja naukowa, czytniaca doświadczenia w celu uzyskania pociągowej siły na podstawie różnicy temperatury na powierzchni i w głębinach morza zwrotnikowego — powziął obecnie nową ideę dobywania z wody morskiej złota.

Obliczył on mianowicie, iż sześcienny metr wody morskiej zawiera złota za cenę paru centimów. Praktycznie jednak nie opłacałoby się dobywanie w ten sposób owe go metalu szlachetnego, gdyż koszty eksploatacji przewyższałyby jego wartość.

Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa w stosunku do Morza Martwego, którego woda zawiera

w sobie o 40 razy więcej rozmaitych soli, niż woda innego morza. W tych warunkach dobywanie złota z tej wody mogłoby przynieść olbrzymie korzyści.

Podług wyliczeń profesora Claude Martwe Morze, mieszczące w sobie 130 sześciennych kilometrów, zawiera w swej wodzie złota na olbrzymią sumę.

W konferencji swojej odbytej z Poincare, francuski uczony wyraził propozycję, aby po ustąpieniu An-

gli z Palestyny i w chwili, gdy ta znajdzie się znowu we władaniu Turcji, uzyskać od niej koncesję na eksploatację Morza Martwego, ustępując na rzecz państwa Otomańskiego jedną trzecią a nawet i połowę zysku.

Niestety, biada Claude, Anglia gospodarczego znaczenia tego morza i oblicza wartość mieszczącego się w jego wodzie rozmaitych chemikalii na kolosalną sumę.

## FILHARMONJA TEATR ŻYDOWSKI

Dziś, o godz. 9 wiecz.

gościnny występ znakomitej artystki z Ameryki

**Dory Weisman**

w sztuce Anszela Szora

p. t.

Jego Żydowskie Dziewczę

## Już wkrótce!

Cała Łódź ujrzy

tragiczne dzieje pewnego małżeństwa według głośnej i znanej powieści

Fryderyka Lonsdaleh'a

p. t.

**Wyzwolona...**

z gwiazdą ameryk.

**ELGA BRINK**  
w Kinie „PALACE“

## Morze zalało zachodnie wybrzeże Szlezwiugu

Berlin, 27.4. (Tel. wł.) Wskutek silnego wichru zachodniego, wzburzone morze zalało całe wybrzeże zachodnie Szlezwiugu i Holzstynu.

Liczne stada bydła porwały wzburzone fale.

Również przy ujściu Łaby wezbrane fale wyrządziły wielkie szkody. Jeden holownik został rozbity i zatonał wraz z załogą.

## Krwawa walka

między separatystami ukraińskimi a armją czerwoną

Bukareszt, 27.4. (Tel. wł.)

„Adeveroul“ donosi, że w ostatnich czasach przekradają się do Rumunii przez Dniestr liczni uchodźcy z Ukrainy sowieckiej.

Według opowiadań tych uchodźców, ruch antybolszewicki na Ukrainie i na Podolu przybrał ostatnio wielkie rozmiary.

Codziennie dochodzi do starć między władzami a ludnością.

W ostatnich dniach w Charkowie doszło do formalnej bitwy między separatystami ukraińskimi i czerwoną armją, przyczem było wielu zabitych i rannych.

## Przy ischias (zapaleniu nerwu kulszowego), po

zazwyczaj zrana naczeczko szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przylączy się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Lekarskie pisma specjalne stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa działa trwale i dodatnio przeciwko przekrwieniu wątroby i jelit, jak również przy hemoroidach i cierpieniach gruczołu krokowego.

Dr. med.

**S. Niewiażski**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

Oddzielna poczekalnia dla pań



# Siedmiomilowe buty techniki

Walka lokomotywy z elektrowozem - Mjr. Seagrave pędzi trzy razy szybciej od huraganu. - Auta bez kół. - Przestworza opanowane. - Zeppeliny giganty. - Pociski rakietowe środkiem komunikacji międzyplanetarnej

Rozwój techniki i idące z tem wynałazki poruszają maszynę życia w tak zawrotnym tempie, rosnącym z minuty na minutę, że ludzkość nie może wyjść ze zdumienia i zdaje się tracić głowę w tym zawrotnym wirze bytu.

Przed 104 laty zbudowano w Anglii pierwszą kolej żelazną. Do tej chwili nie było na świecie ani jednego centymetra szyn kolejowych.

Dziś ogólna długość linii kolejowych na całym świecie wynosi już 1.300.000 klm.

## KOLEJE ŻELAZNE

Słychać tu i owdzie głosy, że jest to jednak już zmierzchni kolej żelaznej, że do walki z nią wystąpiły dwa nowe środki lokomocji: aeroplan i auto.

Zdanie takie jest zupełnie mylne.

Kula ziemiska nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu opasana szynami. Jest to zaledwie pierwsza obręcz na beczce.

Taka np. sowiecka republika ma 31 razy mniej kolej od maleńkiej Belgii. Dlatego należy oczekiwać w najbliższych 20-tu latach dalszego rozwoju kolei. W 1950 roku liczba szyn kolejowych wzrośnie zapewne o jakieś 50 proc. Muszą jednak zejść do tego czasu poważne zmiany w budowie lokomotywy.

Dzisiejsze maszyny pożerają za nadto wiele węgla.

100 części spalanego materiału daje tylko 8 do 9 części zamienionych na pracę pożyteczną, pozostały procent uchodzi w powietrze. Inne maszyny, jak turbiny i maszyny Diesla pracują już wydajniej, dając 35 proc. energii na 100 części paliwa.

Z parowozami zaczynają walkę elektrowozy i lokomotywy z urządzeniami dieslowskimi. Te

trzy rodzaje maszyn toczą ze sobą walkę na śmierć i życie. Zdaje się, że w roku 1950 na placu boju pozostanie już tylko lokomotywa elektryczna, a w roku 2000 parowa lokomotywa będzie już pensjonarzem muzeum.

A teraz jak się ma sprawa szybkości.

## AUTOMOBILE

Major Seagrave uzyskał w jeździe samochodem szybkość 370 klm. na godzinę.

Jest to szybkość trzy razy większa od szybkości huraganu.

Przy takiej szybkości koło samochodu obraca się 35 razy na sekundę.

Rozwija się w tym wypadku tak wielka siła odśrodkowa, że pokrywki gumowe mogą rozlecieć się na kawałki.

Wszystko to wskazuje, że nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości dalszego rozwoju szybkości w biegu auta.

Należy nadmienić, że w miarę rosnącej szybkości biegu samochodu, kierowanie nim staje się coraz bardziej trudne.

Koła samochodu, które dotychczas pomagały do uzyskania szybkości biegu, z czasem będą musiały być zamienione czym innym, lub wogóle usunąć.

Wyobraźnia uczonych widzi już dziś auta, mknące po gładkiej powierzchni dróg z nadzwyczajną szybkością, ale auta te... nie mają już kół.

Ślizgają się one po powierzchni.

Dla zmniejszenia tarcia przewiduje się jako smar tę niesłychanie ciekłą ilość powietrza, jaka znajduje się pomiędzy dwiema powierzchniami, ocierającymi się jedna o drugą. Idea ta jest zasadniczą nowością. Spodziewają się po niej znakomych rezultatów, ale dopiero w

drugiej połowie XX stulecia.

Najcenniejszą właściwością samochodu, prócz jego szybkości przenoszenia się z miejsca na miejsce, jest jego siła w przenoszeniu towarów. To sprawiło, że pojawiło się na rynku tyle już typów samochodów ciężarowych.

Warunki ekonomiczne, techniczne i polityczne w dobie obecnej sprawiają, że ten nowoczesny dinosaurus mechaniczny rozmnaża się nader licznie.

Auto zaczyna zapełniać Amerykę, wkrótce zapanuje nad Europą, a czeka go rozwój w Azji, Afryce i Australii.

Gdy obecnie mamy już 30 miljonów aut na świecie,

do roku 1950 liczba ich może się podwoić.

## KOMUNIKACJA POWIETRZNA

A teraz jak sprawa stoi z komunikacją powietrzną.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to komunikacja powietrzna przewyższa pod tym względem komunikację kolejową i samochodową o całe niebo, na którym się odbywa. Co się zaś tyczy szybkości, to aeroplan nie ma jeszcze groźnych konkurentów.

Dziś już zwyczajne aeroplany handlowe mają przeciętną szybkość około 200 klm. na godzinę. Szybkość zaś w zawodach o rekord rozpoczyna się od 514 klm. na godzinę.

Do roku 1950 aeroplan rozwinięty tak samo jak dotychczas auto. W tym celu należy tylko zmniejszyć odpowiednie miejsce do lądowania i wzlotu. Nad

tem pracuje się dziś z wyteżeniem.

Dla ułatwienia lotów nad Oceanem Atlantyckim postanowiono wybudować na falach 6 do 8 wysp, które będą leżały na trasie aeroplanowym.

Te pływające wyspy zamienią aeroplanowi lotniska lądowe.

Bardzo wielką rolę już w najbliższej przyszłości odegrają olbrzymie sterowce typu Zeppelin.

Te okręty powietrzne rywalizują już dziś co do wielkości z największymi potworami morskimi — olbrzymimi okrętami różnych Lloydów. Ale jak stwierdziła praktyka, rozmiary olbrzymów powietrznych muszą ulec dalszemu powiększeniu.

Może już za 10 — 20 lat ste-

rowce będą takich rozmiarów, że największe okręty będą wyglądały w porównaniu z nimi jak dziecinne zabawki.

Pierwszy z tego typu sterowiec, „Hr. Zeppelin“ odbył w październiku r.ub. podróż przez ocean z Europy do Ameryki i z powrotem. W r. 1950 takich olbrzymów będzie mnóstwo. Będą one unosiły się nad wszystkimi lądami i morzami.

XX stulecie z punktu widzenia komunikacji towarowej będzie wiekiem powietrza.

## MUZYKA PRZYSZŁOŚCI

Ale stulecie to będzie jeszcze świadkiem nowego zapanowania nad przestrzenią.

Mowa tu o motorach rakietowych.

Rakieta przez długie czasy była tylko przedmiotem zabawy i iluminacji w dni uroczyste, obecnie zaprzęga ją do pracy dla dobra ludzkości.

„Ogień bengalskie“, wzlatujące w powietrze i rozsypujące się w rój gwiazd różnokolorowych były jakby przepowiednią, że ludzkość kiedyś wyskoczy kręgiem z zapanuje nad całym wszechświatem.

W prostej rakiecie kryją się niesłychane na przyszłość możliwości. Możliwości te wykryła nauka, a ludzkość rozmyśla, jakby je wykorzystać. Jedną z najgłówniejszych możliwości rakiet jest to, że może ona złazczonemu z nią przedmiotowi nadawać szybkość bajeczną, kosmiczną 5, 10 i 20 tysięcy klm na godzinę.

Li

## Niebywały kawał urządzili przemysłnicy amerykańscy

Statki strażnicze amerykańskie, prześladowane na wszystkich, czasami i na neutralnych wodach, przemysłników alkoholu, zdolali zaarrestować w przeciągu kilkunastu miesięcy 365 żaglowców, parowców, łódek motorowych itp.

Cała ta flotylla zgromadzona została na jeziorze Saint Clair, pod Detroit. Pilnowało jej kilkunastu strażników, zamieszkałych w domkach nad jeziorem.

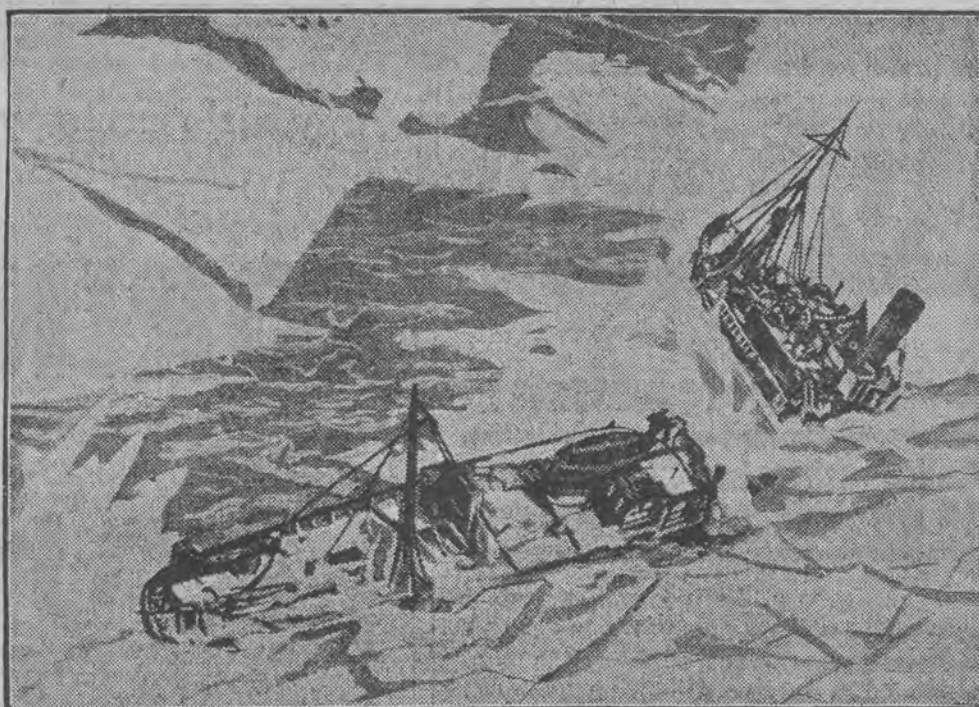
Jakież było zdumienie władz amerykańskich, gdy w ubiegły poniedziałek nad ranem spostrzegły, że cała ta liczna flota zniknęła bez śladu.

Na miejscu pozostała jedynie stara żaglowka, która ciekła, tak, że wymagała gruntownej reparacji.

Jak wykazało śledztwo, 24 strażników, którzy pilnowali zaarrestowanej floty, znaleziono upitych do nieprzytomności w sali klubu nadbrzeżnego. Strażników ufetowali kontrabandyści wódką, z którą zmieszano jakiś bardzo silny środek nasenny, poczem zabrali statki i wyfrunęli na morze, by wziąć się znów do pracy.

Po doprowadzeniu z trudem upitych strażników do przytomności, aresztowano ich wszystkich i wdrożono śledztwo, celem stwierdzenia nazwisk piratów alkoholowych.

## W okowach lodu



Świetny obraz znanego malarza norweskiego Fridhaffa Larsena



# Czarne horoskopy dla Łodzi

**Kryzys rozszerza się coraz bardziej i zapowiada się na dłuższy czas**

Wywiad z pos. Antonim Szczerkowskim, prezesem Zw. Zawod. Przemysłu Włókienniczego Rzplitej Polskiej

— Jak się przedstawia sprawa kryzysu w przemyśle włókienniczym? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Z początku, gdy się objawiły pierwsze oznaki zbliżającego się kryzysu — sądziliśmy, iż nie przybierze on większych rozmiarów. Obecnie jednak okazuje się, że kryzys rozszerza się coraz bardziej — i, co gorsza — zapowiada się na dłuższy czas, — mówi pos. Szczerkowski.

Jednym z powodów obecnego stanu jest brak gotówki w obiegu, przyczem — ostatnio, w związku z wytworzoną sytuacją finansową i gospodarczą, widzimy zatrwajający objaw, że ilość tej gotówki kurczy się coraz bardziej.

Niewątpliwie — przeciąga się zima wpływająca bardzo ujemnie na „sezon letni” towarów włókienniczych. Można powiedzieć bez przesady, że główna część oczekiwanego sezonu została już zupełnie stracona.

Ale najważniejszą przyczyną zastój w przemyśle włókienniczym jest coraz większe zubożenie szerokich mas ludności, które są głównymi odbiorcami tych towarów na rynku wewnętrznym.

Niejednokrotnie wskazywaaliśmy, iż jednym z najważniejszych wytycznych rządu, w interesie państwa, powinno być dążenie do podniesienia dobrobytu szerokich mas ludności, a tem samem — podniesienie wewnętrznej konsumpcji towarów.

Również obecna sytuacja polityczna, w związku z przesileniem rządowym i utworzeniem rządu „pułkowników” — walka z sejmem — i różne niepokojące pogłoski, wytworzą coraz bardziej w sferach przemysłowych i kupieckich atmosferę niepokoju i wyczekiwania, co też przyczynia się do osłabienia

ruchu w przemyśle i handlu.

— Jakie działy przemysłu włókienniczego zostały najbardziej dotknięte kryzysem?

— Kryzys ujawnił się najsilniej w przemyśle bawełnianym (w tkalniach), najbardziej dotychczas — w przędzalniach bawełnianych. Przemysł wełniany ucierpiał również, ale nie w tym stopniu, co bawełniany.

Kryzys odbija się nietylko na

małym i średnim przemyśle, ale i na wielkim.

Według obliczeń ze źródeł przemysłowców, po ostatnich redukcjach tylko 35 proc. pracuje 6 dni w tygodniu; 45 proc. 4 do 5 dni w tygodniu, a reszta — 2 do 3 dni w tygodniu. Moim zdaniem, cyfry te dotyczą głów nie łódzkiego przemysłu, a nie obejmują ściśle całego przemysłu włókienniczego w Polsce.

— A ilu robotników zostało zupełnie pozbawionych pracy?

— Według nieścisłych jeszcze obliczeń — liczba ich waha się narazie od 5 do 7 tysięcy; przyczem zapowiedziane są nowe wypowiedzenia.

— A w przemyśle wełnianym?

— Część fabryk wełnianych w Łodzi również zredukowała pracę od 3 do 4 dni w tygodniu,

a w Bielsku, gdzie przemysł wełniany ma doskonałą organizację i stałe rynki zbytu — pozbawiono całkowicie pracy około 2 tysięcy robotników; niezależnie od tego w kilku większych fabrykach wypowiedziano pracę z terminem 14-dniowym.

— Jak się obecny kryzys odbija na robotnikach?

— Już początki kryzysu mają skutki opłakane i wywołują wśród robotników wielki niepokój i obawę o dalszą egzystencję. Nie ulega wątpliwości, że o ile kryzys przeciągnie się — odbije się on w sposób straszliwy na życiu robotników, którzy już przy obecnych płacach głodowych żyją w nędzy — a coś dopiero byłoby w okresie przeciągającego się bezrobocia!

Nie trzeba dodawać, że odbiłoby się to szkodliwie również na innych zawodach i na całym życiu gospodarczym kraju.

— Jakie jest stanowisko organizacji zawodowych?

— Organizacje zawodowe uważają, iż za ten stan główną odpowiedzialność ponoszą obecne rządy, które nie doceniały powagi sytuacji gospodarczej, uważając, że wszystko jest w „należytych porządku” — i bezplanowością swojej polityki gospodarczej przyczyniły się w dużej mierze do pogorszenia tej sytuacji. Związki zawodowe domagają się od rządu, aby zrobił wszystko, co można, celem złagodzenia i usunięcia kryzysu.

Jednocześnie domagają się podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych i rozszerzenia ich na wszystkich robotników, pozbawionych pracy, a nie mających środków do życia, oraz wyznaczenia odpowiednich kredytów na roboty publiczne, organizowane przez samorządy.

## Stan niepokoju w przemyśle jest wynikiem nieprzystosowywania się produkcji do potrzeb rynku wewnętrznego

Opinia wojewody łódzkiego pana Jaszczolta o obecnej sytuacji włókiennictwa

Przedstawiciel Agencji Wschodniej zwrócił się do bawiącego w Warszawie wojewody łódzkiego p. Jaszczolta, który w rozmowie scharakteryzował obecną sytuację w Łodzi w sposób następujący:

Sytuacja w łódzkim przemyśle włókienniczym nie przedstawia się tak groźnie, jak to przedstawiała prasa w swoich enuncjacjach. Stan niepokoju, jaki wytworzył się obecnie w przemyśle łódzkim tłamać należy przede wszystkim przystosowywaniem się tego przemysłu do potrzeb rynku wewnętrznego, co jest objawem normalnym.

Przemysł łódzki zależny jest obecnie i od rynków zagranicznych, od pojemności wewnętrznej kraju. Chwilowo możliwości eksportu we przemyśle łódzkim zmniejszyły się.

Przemysłowcy nie mogą rzucić większej ilości towarów, na rynki zagraniczne. Z drugiej strony pewna obawa przed możliwym nieurodzajem w kraju oddziaływała również na zdolność nabywczą rynku wewnętrznego, to znaczy, że właściciele powstrzymują się od zakupów. Wszystko złożyło się na ów moment przesileniowy w przemyśle łódzkim, który objawia się przede wszystkim redukcją godzin pracy.

Bezrobocie mimo to nie wzro-

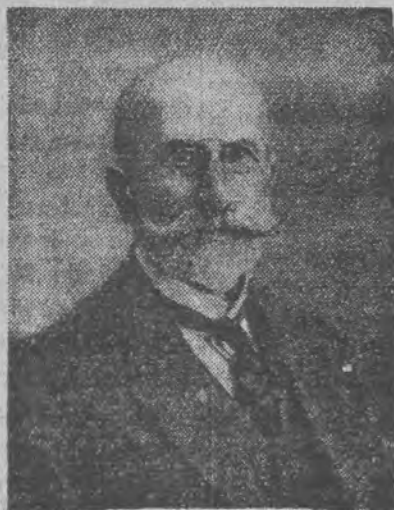
sło ostatnio zbyt gwałtownie.

— Czy w związku z nastrojem niepokoju wśród robotników łódzkich, nie należy się spodziewać ekscesów na 1 maja. —

— Sądzę, że nie. Właśnie w tej sprawie bawiłem w Warszawie, gdzie z właściwymi władzami omó-

wiona została kwestja utrzymania spokoju na 1-go maja. Władze państwowe będą starały się jaknajusilniej o utrzymanie porządku i spokoju tak, że mimo pewnego zdenerwowania mas robotniczych spodziewam się, że nie dojdzie do żadnych ekscesów poważniejszych.

### Ekonomiści polscy.



ROMAN ŁAUDEK  
dyrektor departamentu w Min. Skarbu, autor prac: „Instrukcja o szkoleniu urzędników podatkowych i sądowo-depozytowych” (1906); „Przegląd o sprzedaży tytoniu w Austrii z krótkim przeglądem historycznym i ogólnymi zasadami monopolu tytoniowego” (1907 r.); „Rachunkowość i Kasowalność w Polsce do 1925 r.” (1925 r.); „Przegląd dla kas skarbowych i Centralnej Kasy Państwowej” (1926); „Uwagi o rachunkowości kasowalności państwowej w Polsce” (1926).

**LUONA**

**Dziś i dni następnych!**

**Wielka orkiestra symfoniczna pod dyktando Teodora Rydera.**

Pocz. przedst. o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł., ostatn. o g. 10 w. Ceny miejsc na I seans od 1.— zł., w sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-ej po południu wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.

Arcydzieło z Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu ameryk. wytwórni UNITED ARTISTS

Najpiękniejsza artystka, kobieta o najzgrabniejszych nóżkach, urocza i powabna

**CORINNE GRIFFITH**

w roli współczesnej Ewy-kusicielki czaruje i oszalała w przebojowym filmie erotycznym

**„RAJSKI OGRÓD”**

Rozkoszny, pełen pikanterji i dyskretniej frywolności film erotyczny o bardzo wysokim poziomie artystycznym.



# Tragedja kryzysu łódzkiego

## Tylko współdziałanie przemysłu z czynnikami rządowymi umożliwi złagodzenie kryzysu

### Co mówią o redukcjach przemysłowcy?

Kryzys w przemyśle włókienniczym, stanowiący zresztą częścią tylko kryzysu gospodarczego, jaki objął wszystkie niemal dziedziny przemysłu i handlu w Polsce wysunął się na czoło najbardziej palących zagadnień wielkiego okręgu łódzkiego.

Nad potężnym kompleksem wielkich gmachów fabrycznych, nad wielkim ośrodkiem produkcji, zawartej w blisko półtora miliona wrzecion bawełnianych, a zatrudniającym przeszło 100 tys. robotników — zawisa groźba, tragiczna w poczuciu swej bezsilności wobec katastrofalnego zjawiska jakim jest kryzys. Kładzie się on znowu ciężkim brzemieniem na barki tysięcy pracowników, pozbawia ich pracy i zmniejsza minimalne zarobki.

Przemysł i handel włókienniczy przeżywa swe czarne dni, których zapowiedź tkwiła już w zmniejszających się koniunkturach konsumpcyjnych roku 1928.

Ale, jak zaznacza dr. Barciński, rozpęd produkcji idzie dużo szybciej, niż rozpęd konsumpcji, a z drugiej strony znowu zahamowanie rozpędzonego koła produkcji odbywać się będzie w dużo wolniejszym tem-

pie, niż nagły i gwałtowny spadek konsumpcji.

Według danych związku przemysłu włókienniczego ilość robotniko-godzin w tygodniu spadła w porównaniu ze stanem w roku bieżącym stosunkowo najpomyślniejszym tj. z okresem styczniowym: w przemyśle bawełnianym o 13,5 proc. (z 2.941.000 do 2.540.000), a w przemyśle wełnianym o 9 przeszło pr. Przeciętna ilość godzin pracy w tygodniu na jednego robotnika spadła: w przemyśle bawełnianym z 44,64 na 39,9 a w przemyśle wełnianym z 44,5 na 41,3. To są cyfry z pierwszej połowy bieżącego miesiąca, ale już druga połowa kwietnia wskazuje na dalszy wydatny wzrost redukcji, który przybrać może daleko większe rozmiary. Nie wolno przecież zapominać, że sezon letni w branży wełnianej zlikwidowany został pod znakiem niezwyklej

depresji i zniechęcenia u producentów, którzy pod wpływem tego nastroju nęchicznego i malejących możliwości zbytu będą dążyli do redukcji.

Co się tyczy sytuacji w wielkim przemyśle wełnianym to podjął on już produkcję towarów zimowych, bo tylko poprawa koniunktur na ten sezon

**Najnowsza książeczkę**  
obrachunkową i księgę wypłat

według wzoru zatwierdzonego przez Min. Pracy i Opieki Społ.

oraz nowy

**REGULAMIN PRACY**  
poleca drukarnia

A. J. OSTROWSKI, Piotrkowska 55,  
TEL. 354 i 35-40.

Wszelkie druki i formularze fabryczne zawsze na składzie.

przyczynić się może do odwrócenia tragicznej katastrofy.

Produkcja przemysłu bawełnianego nastawiona jest na sprzedaż detaliczną, a częściej jeszcze i hurtową letnich towarów sezonowych i oczekuje pewnej poprawy, która jakkolwiek nie naprawi olbrzymich strat, zadanych produkcji włókienniczej tej zimy, to jednak przyczyni się do odsunięcia na dalszy plan konieczności masowych redukcji.

Według opinii przemysłu redukcje obecne podyktowane są tylko twardym nakazem najcięższej konieczności. Nie leży bowiem pod żadnym pozorem na linii poczynania przemysłu redukowanie pracy, bo podwyższa ona koszt produkcji, bo powoduje straty dla przemysłu: przyczyny tej twardej konieczności są wszystkim aż nadto dobrze znane: minimalne obro-

ty w handlu włókienniczym, brak kapitału obrotowego, wydłużające się terminy wekslowe, katastrofalne mrozy — oto istotne przyczyny obecnych redukcji.

Przemysł włókienniczy starał się przez okres miesięcy zimowych tylko w minimalnym stopniu zredukować pracę w nadziei, iż wiosna przyniesie poprawę koniunktury w całym kraju.

Nadzieje te nie ziściły się, gdyż kryzys ogarnął cały kraj. Przetrwanie tego kryzysu, względnie złagodzenie go winno stać naczelnym postulatem rządu, z którym sfery przemysłowe współdziałać powinny. Tylko jaknajdalej idące i wzajemne zrozumienie obecnej sytuacji przyczyni się może do uniknięcia katastrofy, do opanowania tragicznej sytuacji i umożliwienia Łodzi przetrwanie czarnych dni, bowiem posiadająca niezwykle siły żywotne Łódź potrafiła przetrwać niejedną już okres depresji i kataklizmów gospodarczych.

Observer

## Ostatni mohikanie



Żubry dla ogrodu zoologicznego w Warszawie.

**Biuro tłumaczeń, przepisów i powieści**

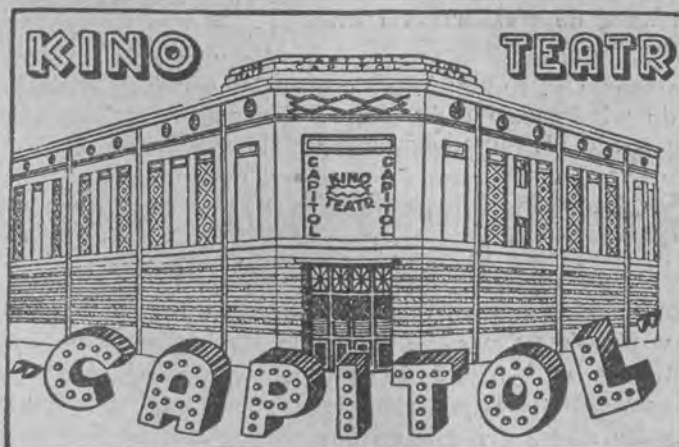
**Przepisywanie**

na maszynie:  
polskiej i rosyjskiej

**i tłumaczenia**

we wszystkich językach. Załatwianie korespondencji handlowej. Powielanie druków wykonywane

**„IRENIT”** Piotrkowska 44  
L. of. I p. m. 8



**Dziś i dni następnych!**

Orkiestra symfoniczna pod bat. Sz. Bajgelmana.

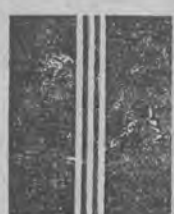


**Romantyczne dzieje słynnego**  
**STIENKI RAZINA.**  
Reż. genialnego Turzańskiego

**WOLGA... WOLGA..!**

W rolach głównych:

**Lilian Hall-Davis**  
**H. A. Schletow**  
**Rudolf Klein-Rogge**



Film ilustrowany śpiewami **Mieszanego Chóru Artystycznego** pod dyr. **M. Lewityna**

**„RADJOLA”**

Piotrkowska 88,

(w podwórzu) tel. 5-34.

**Radioaparaty i części.**

Najtańsze źródło.

Dogodne warunki kupna.

**Polski towar, przez polskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa**



# NIESŁYCHANE UCHYBIENIE MAJESTATOWI RZPLITEJ

Prezes rady miejskiej inż. Holgreber opuścił demonstracyjnie

uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala Czerwonego Krzyża na znak protestu przeciwko aktowi erekcyjnemu, w którym umieszczono P. Prezydenta Rzeczypospolitej na drugim miejscu po papieżu

W dniu wczorajszym, podczas uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala Czerwonego Krzyża dla uczczenia dziesięciolecia istnienia tej instytucji, miało miejsce zajście, które szeroki echem rozlegnie się w kraju i znajdzie należyty odzew w całym społeczeństwie polskim.

Na uroczystość tę przybyli m. in. prezes rady miejskiej inż. Holgreber, dowódca okręgu korpusu gen. Małachowski, starosta łódzki p. Rzewski, starosta grodzki p. Strzebiński, prezes izby skarbowej p. Towarnik i oraz przedstawiciele różnych instytucji społecznych, straży ogólnowej i t. d.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki, który następnie wygłosił przemówienie okolicznościowe, poczem pułk. Vogiel w imieniu zarządu Cz. Krz. odczytał akt erekcyjny, rozpoczynający się od słów: „Na wieczną rzecz pamiątkę...”. Gdy na Stolicy Piotrowej zasiadał papież Plus XI, Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był prof. Ignacy Mościcki, prezesem rady ministrów dr. Kazimierz Świątkowski i t. d.

Ten tekst aktu wywołał powszechne zdumienie, ze względu na umieszczenie prezydenta Rzplitej na drugim miejscu po papieżu. Pierwszy zaznaczył swe oburzenie p. prezes rady miejskiej inż. Holgreber, który natychmiast opuścił miejsce uroczystości i nie chciał podpisać aktu, uważając zupełnie słusznie, że w dokumencie o charakterze państwowym, jakim jest bezwzględnie akt erekcyjny, nie wolno uchybiać Majestatowi Rzeczypospolitej. Tymczasem właśnie za taką obrazę należy uważać uchybienie wobec wyobraźni tego Majestatu — prezydenta Rzplitej przez umieszczenie na naczelnym miejscu in-

nego Majestatu. P. prezes Holgreber nie mógł podpisać dokumentu, w którym uchybiono głowie naszego państwa, którego należało wypisać na czele, a nie dopiero na drugim miejscu

po przedstawicielu innej suwerenności, po głowie obecnej potencji, za jaką należy uważać państwo kościelne.

P. prezes rady miejskiej n. znał zupełnie słusznie, że nie może brać udziału w uroczystości i podpisać aktu, w którym

narażono na szwank nasz Majestat państwowy i natychmiast opuścił zgromadzenie.

Również i inni, dygnitarze państwowi oraz przedstawiciele społeczeństwa, byli niemile za-

skoczeni niefortunną redakcją dokumentu, który stanowiąc ułożony został w formie, niemożliwej do przyjęcia przez żadnego polskiego obywatela, dbającego o godność swego państwa.

## Pierwszy wielki popis szkoły gimnastyki i tańca art. Ireny Prusickiej

Dnia 9-go maja o godz. 11.30 odbędzie się pierwszy popis znanej w naszym mieście szkoły Ireny Prusickiej, laureatki wielkiego turnieju tanecznego w Warszawie.

Bajka o królewnie i złym czarodzieju, oraz orkiestra dziecięca stanowią będą wielką uciechą dla młodocianych widzów, podczas gdy legenda taneczna (w której bierze udział kilkadziesiąt uczennic), ćwiczenia gimnastyczne oraz szereg barwnych innych tańców (polka groteska, burleska i t. d.) niewątpliwie zainteresują i dorosłą publiczność.

Pragnąc wszystkim uprzyjemnić przyjęcie na widowisko, dyrekcja szkoły wyznaczyła tanie bilety od 1 zł. — 6 zł., które można otrzymać od 3.30 do 6.30 pp. w sekretariacie szkoły, Karola 4, part. front.

## Monarchiści w Tomaszowie

Gorączka przed wyborami do kasy chorych. — Bezrobocie i redukcja pracy wzrasta. — Troski magistratu

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Wybory do rady kasy chorych ożywiły życie Tomaszowa; miasto to w związku z kryzysem w przemyśle i handlu, a co za tem idzie z natężeniem większych ilości protestów, zasklepilo się w swych troskach.

Zatwierdzono 9 list kandydatów z grupy ubezpieczonych: 1) N. S. P. P., 2) P. P. S., 3) Bund, 4) N. P. R., 5) Robotnicy fabryki szt. jedwabiu w Wilańowie, 6) Robotnicy fabr. Norblin i S-ka w Głowniu, 7) Poalej Sjon. Jedno miejsce, jako czynnik wyborczy zajmie t. zw. P. P. S. - lewica, a pozatem moment humorystyczny: do walki o wpływy w kasie chorych stają monarchiści.

Z grupy pracodawców wpłynęły 3 listy: 1) Bloku pracodawców, jednoczącego przemysł wielki, średni i mały, kupiectwo i rzemieślników, zarówno chrześcijan, jak i żydów; 2) Pracodawców demokratycznych i 3) Magazynierów z Brzezina.

Uprawnionych do głosowania ubezpieczonych — 15,400 osób pracodawców 1,400.

Magistrat nie może otrzymać w bankach pożyczek uchwalonych przez radę miejską. Banki kredytu znacznie zmniejszyły z powodu braku funduszy. Niema mowy o prowadzeniu robót publicznych w bieżącym roku w tak szerokim zakresie, jak to miało miejsce w r. 1928; narazie magistrat przystępuje do wewnętrznych wykończenia gna-

chu szkoły powszechnej w Staszycach na 650 dzieci.

Magistrat w dniu 22 b. m. przesłał na P. W. K. ekspozycje magistrackie, jak model ratu- sza, wykresy działalności poszczególnych instytucji miejskich i fotografie tych instytucji i t. d.

Komisja artystyczna w Poznaniu wszystkie ekspozycje zaakceptowała i przyjęła na wystawę.

Bezrobocie w ostatnich czasach powiększyło się i według sprawozdania P. U. P. P., liczba bezrobotnych przekroczyła 2,000. Większość fabryk zredukowała ilość dni pracy do 3 — 4 dni w tygodniu.

Tomaszów, dn. 27 IV.

## Polski Związek Myśli Wolnej w Łodzi

Zarząd koła łódzkiego P. Z. M. W. komunikuje swym członkom i osobom zainteresowanym, iż sekretariat związku czynny jest przy ul. Kilińskiego nr. 62 i udziela wszelkich informacji we wtorki i piątki od 6 do 8 wiecz., w niedziele i dni wypoczynkowe od 10-ej do 12 w poł.

Wobec braku własnej prasy codziennej, komunikuje P. Z. M. W., iż wszelkie komunikaty, enuncjacje, artykuły i t. p., dotyczące ruchu wolnomyślicielskiego umieszczać będzie na łamach „Głosu Porannego“.

**NAJLEPSZY BARWNIK DO OBUWIA**  
**SKINOL-FARBA**  
W 54 KOLORACH

## Wieczór towarzyski ligi morskiej

W związku z organizowaną przez Ligę Morską pierwszą tegoroczną wycieczką nad morze odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dn. 4 maja w lokalu Lig. (Piotrkowska 92), specjalna prelekcja o zabytkach historycznych i architektonicznych Gdańska. Prelegent prezes Dąbrowski omówi znaczenie Gdańska jako jednego z ośrodków kultury i sztuki. Po odczycie tym odbędzie się wieczór towarzyski dla członków Ligi, uczestników wycieczki i wprowadzonych gości.

## Budżet kasy chorych

przyjęty został przez radę delegatów

Po dziesięciomiesięcznej przerwie odbyło się wczoraj w sali rady miejskiej posiedzenie rady delegatów kasy chorych pod przewodnictwem wiceprezesa Andrzeja Jaka.

Na wstępie przewodniczący zarządu kasy p. Kałużyński odczytał komunikaty, z których wynika, że między innymi zarząd kasy poddał reasumacji swą uchwałę o zwalnianiu pracowników, którzy wstąpili w związki małżeńskie, gdyż uchwała ta w praktyce okazała się trudną do wykonania i niecelową.

Następnie p. Kałużyński podał do wiadomości rady pismo okręgowego urzędu ubezpieczeń

jako rezultat działalności komisji lustracyjnej.

Do nowych zarządzeń zarządu kasy chorych miał się zastosować w ciągu miesiąca, lecz przełżył sobie termin odpowiedzi na te zarządzenia do dnia 15-go maja.

Delegat Holenderski zgłosił wniosek o częstsze zwoływanie posiedzeń rady kasy chorych, w myśl powziętych już poprzednio uchwał.

P. Kałużyński przedłożył radzie budżet za rok 1928, który po krótkiej dyskusji został przyjęty.

Po przyjęciu jeszcze kilkunajmniej ważnych wniosków, posiedzenie rady kasy chorych zostało zamknięte. (b)

## Sprzedaż alkoholu zakazana w okresie trwania poboru

Zgodnie z ustawą antyalkoholową, w okresie trwania zwykłego poboru, t. j. od 2 maja do 28 czerwca sprzedaż i wyszynk alkoholu w pobliżu miejsc urzędowania komisji poborowych jest zakazana.

Wiadomości, jakie ukazały się,

jakoby całkowita sprzedaż alkoholu w okresie poboru była wstrzymana, nie odpowiada prawdzie, gdyż dotyczy to tylko małych miasteczek, n'e będących siedzibą władz powiatowych.

Żydowski Teatr Kameralny  
Dzisiaj 3 przedstawienia  
„ARARAT“ pocz. 4 pp. (ceny najniższe), 7.45 (ceny popul.) i 10 wiecz. (ceny zwykłe)  
Kierownik M. Broderson i Baigelman  
Dyr. R. Rozenal  
Jutro 2 przedst. pocz. 7.45 (ceny popul.) i 10 w. (ceny zwykłe)  
Kasa czynna od g. 2—5 i od 7 wiecz



**ADOLPHE MENJOU**

w przepięknym filmie

— p. t. —

**SZKOŁA PARYSKA**

następny program w **Grand-Kinie**



## WIADOMOSCI BIEZĄCE

### Pogoda w Łodzi

Barometr opada, wieczorem wskazywał 736 mm. Temperatura dnia wczorajszego: rano plus 1,8 stop., w południe plus 11,2, a wieczorem plus 9,3 stop.

Przy wiatrach południowo - zachodnich wilgotność względna wynosiła 50 procent.

Na dziś przewidujemy średnią temperaturę.

U. S. a.

### Nominacje w sądownictwie

Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dn. 30 marca r. b. p. Bronisława Steinmana, wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie wiceprezesem Sądu Okręgowego w Łodzi.

Minister Sprawiedliwości powołał sędziego Sądu Grodzkiego w Łodzi Tadeusza Janusza Lipińskiego na zastępcę przewodniczącego Sądu Pracy w Łodzi.

Minister Sprawiedliwości przeniósł sędziego grodzkiego w Zgierzu p. Eugenjusza Zejdy na stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego w Łodzi.

Minister Sprawiedliwości mianował asesora sądowego p. Kazimierza Kozłowskiego sędzią Sądu Grodzkiego w Zgierzu.

### Studenci warszawscy zwiedzają Łódź

W poniedziałek, dn. 29 bm. przybędzie do Łodzi wycieczka studentów Pedagogicznego Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Wycieczka zwiedzi miejskie instytucje oświatowe m. in. miejską pracownię psychologiczną i miejską szkołę pracy.

Wycieczka, która zabawi w Łodzi 2 dni, podejmowana będzie przez wydział oświaty i kultury.

### Rejestracja cudzoziemców

Jutro winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkiem (Kilbickiego 152) cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery L.

Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się w starostwie łódzkim (Piotrkowska 100) jutro o nazwiskach na litery L-N.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty oraz dwie fotografie. (b)

### Bilety na przedstawienie galowe

Komitet obchodu święta narodowego 3 Maja komunikuje, że bilety na uroczyste przedstawienie wieczorowe w Teatrze Miejskim, na którym wystawiony będzie po raz pierwszy „Sen” F. Kruszkowskiej, nabywać można od godziny 10 rano do 3-ej popoł., w biurze rady miejskiej (Pomorska 16) jutro, tj. w poniedziałek i wtorek, dn. 29 i 30 bm. Po tym terminie pozostałe bilety sprzedawane będą w kasie teatralnej.

## Sacharyna i trujące barwniki

muszą zginąć bezpowrotnie, jako składniki chłodzących napojów  
**Energiczna akcja zakładu badania żywności jest nakazem chwili**

Należy mieć nadzieję, że wczorajszy ciepły dzień jest już naprawdę oficjalną kartą wizytową lata i dowodem, że zima opuściła nas bezpowrotnie. Salony chłodzące, które powstały przedwcześnie i oziębiły wbrew woli powietrze, przestały być groźne.

Mój znajomy, który twierdził uparczywie, że za 2 — 3 tygodnie skończy się nareszcie zima, a rozpocznie... jesień, wczoraj spuścił oczyma i przeszedł na drugą stronę ulicy gdy minie zobaczył w rozpiętym letnim palietku. Bądźcie wraz ze mną przez chwilę optymistami: zaczęło się lato. Cieszyć się, że nasze biedne, suchotnicze drzewka niebawem okryją się szatą zieleni, że słońce dogrzewające przestanie być artykułem zagranicznym, którego wóz jest zabroniony, że na ulicach oko miłe pięścić będzie powiewne sukienki i ażurowe bluzki z dekolcikami, a wieczorami rzłowiek pod takt walczyka zaszyje się w boczną alejkę górnego Helenowa, oczywiście en deux, moi kochani!... Nawet nie będzie nas smucić los handlarzy we-

gla. Mieli sezon, jak się patrzy. A wraz z nimi cech zdunów, kaflarzy, no i, oczywiście, monopolu spirytusowy.

Mimo wszystko widzę smutek na Waszych twarzach, najmilsi Czytelnicy! Chmurzą się Wasze czoła na myśl o tych łódzkich lemoniadach, piwacz słodowych, oranżadach, lodach śmietankowych i owocowych, których treści nikt przeniknąć nie zdoła, a smaku — znieść nie potrafi. Są to przecież w miesiacach letnich artykuły pierwszej potrzeby. Bez nich życie traciłwia część uroku! Bo naprawdę któż z żyjących chce się pocić trującymi barwnikami, sacharyną, dekstryną i todem ze ścieków fabrycznych? A przecież właśnie to składało się zazwyczaj w Łodzi na te lipcowe specjały. Trzeba w tej dziedzinie zrobić porządek, trzeba tembardziej, że to fałszowanie chłodzących smakołyków odbywa się w pierwszym rzędzie kosztem zdrowia najbardziej niebezpiecznej ludności, która nie może sobie pozwolić na odwiedzanie pierwszorzędnych restauracji i cukierni, a musi gasić pra-

gnienie w budkach, sklepikach, przy stołach na placach publicznych i u „łodzian” wędrownych.

Dzięki Bogu mamy w Łodzi instytucję, powołaną do uzdrowienia tych gałęzi rodzimego przemysłu sezonowego. Ta instytucja jest zakład badania artykułów żywnościowych. Nie wiem, jak daleko sięgają kompetencje tego zakładu. W każdym razie, jeśli są zbyt wąskie, należy je czemprędzej rozszerzyć. Sama publiczność powinna na oczywiście pomóc. Każdy podejrzany produkt winien się znaleźć w tym zakładzie, a po stwierdzeniu, że podejrzenia konsumenta były uzasadnione, musi nastąpić nie tylko konfiskata szkodliwego produktu, ale cofnięcie winowajcy wógle prawa handlu i skierowanie całej sprawy do prokuratora.

Jeśli energicznie zabierzemy się do dzieła pod wodzą zakładu badania żywności, będziemy mogli chłodzić się bez obawy o zatrucie żołądka i kiszek i rozkoszy lata nie zmąci nam przynajmniej żadna dolegliwość „lemoniadowa”. **Civis.**

## Dar narodowy na Macierz Szkolną

Corocznie w dniu święta narodowego całe społeczeństwo składa ofiarny grosz na Polską Macierz Szkolną. Z funduszu zbiórki, która ma charakter ogólnokrajowej, czerpie Macierz na szerokie prace oświatowe o państwowej doniosłości, szczególnie na kresach. W ostatnim roku sprawozdawczym Polska Macierz Szkolna przez swoje 258 kół, rozsiadanych po całym kraju, prowadziła 468 czytelni, 789 bibliotek, zawierających 362,220 książek, 492 kursów dla dorosłych i 2,397 wykładów przy udziale 215,338 słuchaczy. Utrzymywała 37 szkół powszechnych na Kresach gdzie dzieci polskie, będąc w mniejszości, nie miały szkoły polskiej i wynaradawiałyby się w szkole białoruskiej czy ukraińskiej, utrzymywała 58 szkół zawodowych, w których pobierało naukę rzemiosła 9420 dzieci, 35 burs dla 948 wychowanków i 33 ochronki dla 1339 dzieci.

Ten pobożny rzut oka wskazuje że działalność Macierzy jest pożyteczną. Zbiórce na dar narodowy 3 Maja udzielił swego moralnego poparcia p. marszałek Piłsudski, marszałkowie sejmu i senatu i prezes rady ministrów.

Miejscowy łódzki komitet zebrał na „Dar” w 3 Maja zwraca się do ogółu o życiwy sunek do osób przeprowadzających zbiórki i o nabywanie nalepek oraz chorągiewek Macierzy do zdobienia okien w dniu święta narodowego. Nalepki te i chorągiewki są do nabycia w licznych sklepach

## Obciążenie podatkami wzrosło już dwukrotnie

Niejednokrotnie pisaliśmy, że obciążenie podatkowe w Polsce stale rośnie i to zarówno w zakresie podatków państwowych jak i samorządowych.

Np. obciążenie mieszkańców Łodzi podatkami w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosło prawie dwukrotnie. W roku 1925 wynosiło ono na głowę mieszkańca zł. 24,80, w 1926 — 32,60 zł., w 1927 i 1928 — 30,07 zł., w roku zaś 1928 - 29 — 45,12 zł.

## Dancing „Kropki Mleka”

Każdy przywita wielomocną radością, że „Kropka Mleka” urządziła w d. 5-go maja r. b. w niedzielę od rana do nocy jednodniową cukiernię, Bar - Dancing.

Każdy zabawi się ochoczo. Przygrywać będą 2 orkiestry pierwszorzędną. Biletów nie rozsyłamy. Gdzie się ta zabawa odbędzie — o tem kiedyindziej.

## Samobójstwo w szpitalu

W szpitalu w Radogoszczu znowu dowala się na kuracji 72-letnia Katarzyna Chocianowska.

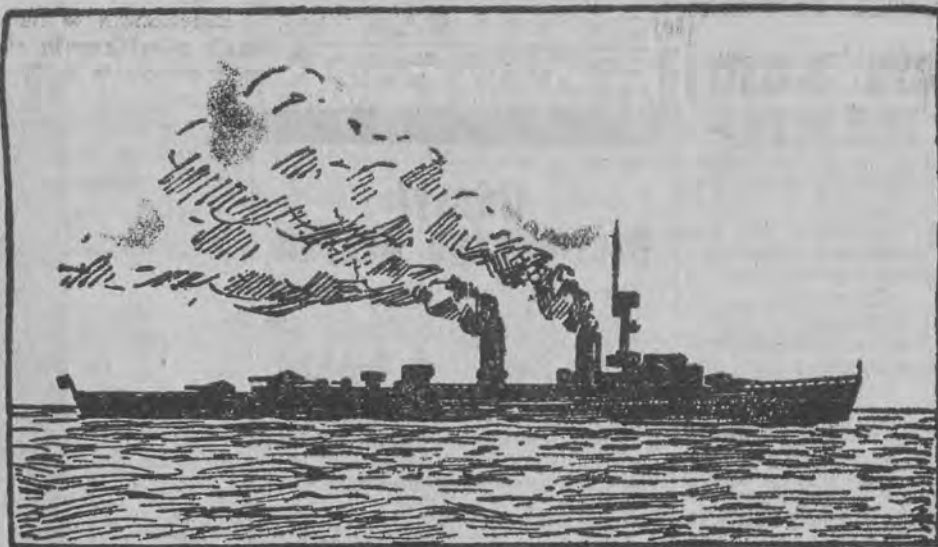
Wczoraj wykorzystawszy brak uwagi personelu, Ch. powiesiła się w ustępie na chustce.

Gdy samobójczynię odcięto stwierdzono już tylko zgon sędziwej denatki.

## Hodne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); E. Milera (Piotrkowska 46); W. Grankowskiego (Konstantynowska 1); A. Perelmiana (Czerwińska 64); S. Nowiarowski (Aleksandrowska 37); S. Jankielowicz (Rynek 9).

## Niemcy zbroją się



Kontortorpedowiec „Köln” zupełnie nowego typu, spuszczonej został w ubiegłym tygodniu na wodę.

TANCERKA

MOSKWA

w roli tytniowej  
DOLORES del RIO

Film ten jest jednym z najpotężniejszych, — najwspanialszych i najbardziej wstrząsających arcydzieł X muzy

Demonstrowanie odbędzie się w najbliższych dniach w



**SILV-OZON-MOTOR**  
IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA  
Wyszczepić się bezwzględnie nadobudować!!

Czytacie  
„Głos Poranny”







## Przed sezonem wyścigowym

Pogoda zmienna jest... — Trenerzy desperują! — Młodzież końska na torze. — Nieliczne zapisy. — Żokierze w nowych barwach. — Inowacja w totalizatorze

Złociwa sara spłatała niemiłego figla trenerom warszawskim.

Tak pożądlivie oczekiwana pogoda wbrew przewidywaniom i obliczeniom astronomicznym nie dopadła.

Słońce zamiast świecić ludziom i grzejący po roztopach tor mokotowski osuszać, kryje się gdzieś za chmurami.

Trudno w takich warunkach galopować.

Konie prawie już gotowe w pierwszej połowie marca okazały się przed sezonem ugotowane.

Stąd ogólny lament i desperacja wśród managerów, trenerów i właścicieli stajni.

Wypada czekać na poprawę warunków, a tymczasem sezon nie czeka.

Lepsze znacznie humory mają właściciele koni, które zimowały na prowincji w majątkach, posiadających tory piaszczyste.

Konie te, przyprowadzone donieco w tygodniu bieżącym do Warszawy miały możliwość ostrego „galopowania” aż do ostatnich dni.

Do takich szczęśliwców należą w pierwszym rzędzie stajnia p. Berona z Leszna, stajnia Ktery Szepietów, pułkownika Piłsowskiego, Ulanów Wielkopolskich, hr. Alven-Mebna.

Najgroźniejszym konkurentem dla tych koni będą zapewne wychowawcy i wychowanki stajni publicznej, liczącej zgórą trzydzieści pupilów.

Wogóle na początek sezonu pola zapowiadają się niełicnie. Można się przytem spodziewać różnych niespodzianek, tembardziej, iż taka niezdecydowana sytuacja ułatwia zabawę w „chownego” tak ulubioną w warszawskim torze przez niektórych dżokejów i trenerów.

Przy różnym stopniu gotowości bojowej koni, zawsze możliwą i łatwą jest do wytłomaczenia porażka klasowego zapasnika, którego rzuca za siebie bezspornie słabszy, lecz „fitowany” przeciwnik.

Nie przekadza to, iż zwyciężony sromotnie „klasyk” koński już w następnym dniu np. odnosi olśniewający tryumf.

Wiedzą o tem dobrze spokojniej się, bardziej zrównoważeni totalizatorowie i w pierwszych dniach sezonu hamują swe zapędy w grze zadawalniając się obserwacją.

Doświadczenia z dawnych lat...

Co do zmian na warszawskim froncie dżokejskim należy zaznaczyć, że Chatisow rozstał się z końmi p. Hessena, których dosiadał i których trenował. Będzie jeździł u p. Zakrzeńskiego, w stajni Szwoleżerów i u innych właścicieli.

Magdałński również pożegnał się ze swą dotychczasową stajnią Ktery Szepietów, przenosząc się do p. Roga.

Amosse, dżokej opłacany przez towarzystwo, wrócił do Warszawy i dosiadać będzie koni różnych właścicieli.

Kucharski porzucił p. Dzierżbickiego, przeprowadzając się do hr. Morstina.

Szyszkowski dosiadać będzie ko ni pp. Dobieckiego i Przyłęckiego. Verkaya, nie gardząc innemi stajniami.

Dla nowej stajni pp. hr. Zamoy-skiego i Radwana jeździć ma Fom-jenko, o ile nie będzie zajęty w stajniach ks. Lubomirskiego i bar Kronenberga.

Inni dżokeje i jeźdźcy naogół po zostają na swych dawnych stanowiskach.

W końcu notujemy pogłoskę, która wywołała poważne zaniepokojenie wśród bookmacherów.

Według tej pogłoski Towarzystwo przyjmować ma stawki na t. zw. „accumulativy”.

To znaczy, że rezultat osiągnięty z wygranej na jednego konia i dzie w dalszym ciągu na wskazywanych przez graczy faworytów.

Przyjmowanie tego rodzaju zakładów przez operujących w cukierniach bookmacherów jest bardzo rozpowszechnione.

Zaprowadzenie przez Towarzystwo Wyścigów Konnych „accumulativów”, trudne praktycznie, nie wątpliwie wzmogłoby i tak potężne obroty totalizatora; dlatego wi docznie zostanie wprowadzone.

Zauważamy, iż jest to tylko po głoska.

Atl.

## Nowy skandal sportowy

Polska Agencja Telegraficzna i Radio Polskie pozbawione wiadomości sportowych z Łodzi

Sprawa „polityki” biletami redakcyjnymi, uprawiana przez Zarząd ŁZOPN., coraz bardziej nabiera cech skandalu. Był w najwyższy czas, aby miarodajne czynniki sportowe wejrzały w tę aferę i położyły kres działalności, szkodzącej popularyzacji życia sportowego w naszym mieście.

Jak się dowiadujemy nietylko w stosunku do naszej redakcji pozwolił sobie zarząd ŁZOPN. na stosowanie szykan wejściowych. W podobny sposób odmówił zarząd ŁZOPN. biletu wejścia oficjalnej Polskiej Agencji Telegraficznej, która obsługuje informacjami wszystkie pisma, a także Polskie Radio. Jest to fakt zupełnie niesłychany i dotychczas nienotowany w dziejach kulturalnych społeczeństw. Nie mamy zamiaru w tym wypadku, brać w obronę Polskiej Agencji Telegraficznej, gdyż jesteśmy przekonani, że energiczny dyrektor Pata da sobie doskonale radę z temi śmiesznościami, a dziecinnościami szykanami i obrona nasza jest mu niepotrzebna, idzie nam jedynie o podanie tego niesłychanego faktu do wiadomości opinii pu-

blicznej, aby ta zorientowała się nareszcie, jak ogromne „zasługi” ponosi obecny zarząd ŁZOPN. dla popularyzacji sportu w Polsce! Podobno dyrekcja łódzkiego oddziału Pata zmuszona jest zdobywać obecnie informacje sportowe łódzkie z drugiej, a nawet trzeciej ręki, aby wywiązać się ze swego obowiązku informowania, ale czy wpływa to na „moralność i poziom techniczny tych informacji”, o który jakoby zarząd ŁZOPN. tak strasznie dba — wątpimy mocno.

Motywy i cel całej skandalicznej akcji Zarządu ŁZOPN. wyjaśnia się coraz bardziej i sprawa cała zaczyna nabierać specyficznego posmaku. Nie ulega wątpliwości, że w niedługim czasie skandal łódzki stanie się słynny w całej Polsce, a sfery zainteresowane odpowiednio się ustosunkują do tych nieo-bliczalnych poczynañ A wtedy mrok zapomnienia pokryje całą działalność dzisiejszego zarządu ŁZOPN., a jedynie ślad po niej pozostanie w przyszłym muzeum sportowym w postaci listów tegoż Zarządu ŁZOPN.

do redakcji naszej i do Polskiej Agencji Telegraficznej na wieczną rzecz pamiątkę nieuctwa i głupoty.

## Sensacje boksterskie

Co się dzieje na ringach Europy

Dnia 2 maja odbędzie się spotkanie boksterskie wagi ciężkiej dwóch doskonałych pięściarzy Haymana — mistrza Niemiec z Phil Scottem mistrzem Anglii. Zwycięzca tego spotkania otrzyma 2100 funtów st. pokonany zaś 1400.

W Kolonii odbyło się kilka sensacyjnych spotkań. M. Hein Müller nowa sława sportu pięściarskiego niemieckiej wagi ciężkiej pokonał doskonałego cygana angielskiego Gibsy Daniela po 10-cio rundowej walce. Wyniku tego nikt się nie spodziewał.

Tego samego wieczoru Dem gürgen (Niemcy) pokonał drugiego angiela Billy Adaisa w siódmej rundzie przez knock-out.

Mistrz świata wagi półśredniej Joe Dundee został pokonany przez Al. Mollo. Walka ta nie była jednak prowadzona o tytuł mistrza

świata, co uratowało zwyciężonego od utraty mistrzostwa.

Przed niedawnym czasem ukazały się w prasie wiadomości jakoby Schmelling miał spotkać się z Paolino w Berlinie. Istotnie walka tych dwóch pięściarzy ma dojść do skutku ale nie w Berlinie, lecz w Nowym Jorku, jak sobie tego życzył Paolino. Obydwaj pięściarze postanowili stoczyć ze sobą spotkanie lecz chodzi tu jeszcze o managerów, którzy roszczą sobie pretensje do Schmellinga. Managerami tymi są: Büllow i Jakobs z których pierwszy ma większe szanse urzędzenia tego spotkania, jako mający większe wpływy w Ma-

dison Square Garden. Spotkanie to odbędzie się najprawdopodobniej 27 czerwca b. r.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Lipsku wieczór boksterski w ramach którego odbędzie się spotkanie Diener — Carnera. Poza tem odbędzie się też pierwszy występ Pistulli który spotka się z francuskim Bouguillonem. Spotkanie to budzi szalone zainteresowanie, gdyż Pistulla — b. mistrz świata przedstawia wysoką klasę tak samo jak i francuz.

Walczyć będą też: b. mistrz Belgii Humbeck z hanowerczykiem Rösenmanem, oraz wiele doskonałych pięściarzy niemieckich.

## Luna Park Ostatni tydzień!

przy ul. Narutowicza

Nowe sensacje!

## RENAULT



Modele 1929: Monasix 6 cyl. kareta cena zł. 13.300.—  
Monastella 6 cyl. kareta cena zł. 14.250.—

Marka „Renault”, to nie nazwa jednego wozu, lecz całej gamy najlepszych samochodów osobowych i ciężarowych:

od popularnych, tanich „szóstek”, aż do najwytworniejszych, luksusowych „Reinastella”.

od małych wózków dostawczych (furgonetek), aż do potężnych, kilkunastotonowych wozów, autobusów, komunalnych, pożarniczych i t. d.

— CENY ZNACZNIE ZNIŻONE —

Na żądanie szczegółowe oferty, kosztorysy, katalogi i próbné jazdy.

Zastępcy:

TOWARZYSTWO  
TECHNICZNO-HANDLOWE „ESPER”  
Warszawa, Marszałkowska Nr. 153, telefon 21-64  
Katowice, Rynek Nr. 2, telefon 5.85  
Kraków, Karmelicka Nr. 9, telefon 4-98

## Rozwój sportów wodnych

propaguje liga morska

Sprawa propagandy sportów wodnych wśród najszerzych sfer społeczeństwa łódzkiego stała się przedmiotem poważnego zainteresowania miejscowego zarządu oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. Członkowie zarządu zwiedzili imponująco urządzone miejskie kąpielowiska w Zgierz, w którym znajduje się basen do pływania. Basen ten urządzone jest według najnowszych wymagań współczesnej techniki i wybudowany został przez amerykańską firmę Ullen. Wymiary 10 mtr. na 17 m. i głębokości do 2 pól metra odpowiadają również pod każdym względem współczesnym wymagom higieniczno sportowym.

Temperatura wody w basenie wynosi stale 22 do 26 stopni Celsjusza. Po zapoznaniu się z temi warunkami zarząd Ligi postanowił urządzić co czwartek w godzinach od 7 do 9 ćwiczenia pływackie dla pań i panów z pośród członków Ligi i wprowadzonych gości. Punkt zborny dla uczestników co czwartek o godzinie 6-ej w lokalu Ligi. Piotrkowska 92 lub też o 7 przed zakładem w Zgierz. Niezależnie od tego odbywają się w Zgierz lekcje pływania zorganizowane przez fachowca nauczyciela. Nadmienić należy, że wszystkich uczestników obowiązuje pełny kosztjum kąpielowo-płazowy.



# PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W NIEMCZECH

walczy z trudnościami, wykazującemi wielkie podobieństwo do naszej sytuacji  
**Redukcja pracy bronią się fabryki przed otwartym kryzysem**

Berlin, w kwietniu.

Obecną sytuację w przemyśle włókienniczym cechuje trwająca niepewność i przewaga krótkoterminowego popytu nad potrzebą. Niemal we wszystkich gałęziach produkcja zmniejszyła się w stosunku do ubiegłego roku. Podaż towarów wciąż jeszcze przewyższa popyt, ale przemysł czyni wszystko, aby się przystosować do zmniejszonego popytu. Czynniki, wzmagające niepewność, a przede wszystkim warunki atmosferyczne i zmniejszona siła kupcza szerokich mas, skłaniają odbiorców do nadzwyczaj ostrożnych zakupów. Do tego dochodzi stała tendencja na rynku surowców bez widoków zwykłych, a więc i z tej strony brak podniety do kupna. Powolne tempo zleceń sprawia, że przemysł nie wykorzystuje możliwości, że ogólny poziom cen jest niski i że dochodowość przemysłu włókienniczego spada. W ostatnich czasach mnożą się skargi na wzrost podaży ze strony słabych finansów firm. Mimo to nie można mówić o kryzysie, bowiem w niektórych gałęziach daje się stwierdzić dość znaczne ożywienie sezonowe. Stały spadek zapasów towarów w handlu i surowców w przemyśle, obserwowany od dłuższego czasu, ma tę dobrą stronę, że zaabsorbowane kapitały i ryzyko znacznie się zmniejszają, co udaremnia wybuch otwartego kryzysu.

## Przemysł bawełniany

skarży się nadal na ceny poniżej kosztu. Zlecenia dla przedsiębiorstw są przeważnie niewielkie i dają pracę tylko na krótkie okresy. Związek saksońskich przedsiębiorstw bawełnianych w tych dniach ograniczenie produkcji w amerykańskiej przędzi o 25 procent, a w południowych i zachodnich przedsiębiorstwach tą redukcję przeprowadzono już w początkach kwietnia. W surowych tkalniach nastąpiła ostatnio lekka poprawa. Ale i tutaj zlecenia są krótkoterminowe i nie wykraczają po za drugi kwartał. Jeśli intratność nie poprawi się w ciągu najbliższych miesięcy, to należy się liczyć z tem, że szereg przedsiębiorstw dołoży cały swój kapitał, lub też do czasów lepszej koniunktury zamknie zakłady. W tkactwie wzorzystym powiększyła się nieco ilość zleceń, ale ogólny stan zleceń jest znacznie niższy, niż w roku ubiegłym.

Przeciętne zatrudnienie w całym tkactwie bawełnianem wynosiło w końcu marca 45,45 tygodniowych godzin pracy (45,53 i 45,33 w dwóch poprzednich miesiącach).

Jeśli chodzi o

## handel hurtowy materiałami bawełnianymi

to stan składów spadł do poziomu, nie notowanego już od szeregu lat. Transakcje jednak — co warto podkreślić — ożywiły się. Daje się zaobserwować, że liczni odbiorcy, którzy dawniej pokrywali swe zapotrzebowanie bezpośrednio w fabrykach, powrócili do zakupów u hurtowników, ponieważ na tej drodze

otrzymują mniejsze partie na dłuższe terminy. Udzielone dotychczas zlecenia zimowe są lepsze, niż oczekiwano, co oznacza, że handel detaliczny wyżył się zapasów podczas okresu mrozów.

## Przemysł wełniany

pracuje stosunkowo najlepiej, chociaż i tutaj brak zwykłego o tym czasie ożywienia sezonowego. W przemyśle czesankowym nastąpiło w ciągu ostatnich tygodni wzmoczenie zleceń, które są jednak w lwiej części krótkoterminowe i dają pracę zaledwie do maja, czy czerwca. Naogół przedsiębiorstwa czesankowi skarżą się na obniżone ceny, szczególnie na niskie oferty przędzy ze strony francuskiej. Wciąż jeszcze pracuje się w znacznym stopniu na skład i zapasy przędzy u przedsiębiorców są bardzo znaczne.

Naogół gałąź czesankowa wykazuje sytuację lepszą, niż w ubiegłych miesiącach, ale dysproporcja między cenami surowca i przędzy trwa nadal. Uruchomienie, według dotychczasowych zleceń, zapewnione do czerwca ew. lipca.

## Polski towar, przez polskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa

~~~~~

W tkactwie wełnianem w ciągu ostatnich tygodni zaznaczył się wzrost zleceń. Natomiast dodatkowe zlecenia na towary letnie z powodu fatalnej pogody nie wpłynęły w oczekiwanych rozmiarach; dotyczą one jedynie uchwalonych i możliwych natychmiast do dostawy gatunków.

## Przemysł lniany

wykazuje stopień produkcji nie większy, ale i nie mniejszy, niż w ostatnich tygodniach. Na rynku przędzy lekkie ożywienie dzięki czemu przedsiębiorstwa mogły sprzedać więcej, niż produkują, i zmniejszyć nieco zapasy. Ale to ożywienie nie wystarcza do

podjęcia pracy w zatrzymanych częściach fabryk. Utrudniają to zresztą niskie ceny.

Tendencja na rynkach surowca nie zmieniła się w ciągu ostatnich tygodni. Przedsiębiorstwa usiłują wprowadzić obniżkę cen surowca, ale bezskutecznie, wobec czego wstrzymują się od zakupów.

W tkactwie lnianem napływ zleceń zmniejszył się, dalej. Mimo to tkalnie musiały poczynić nowe zakupy w przedsiębiorstwach, ponieważ ich składy przędzy są na wyczerpaniu.

Posiadane zlecenia dają przemysłowi, przy zredukowanym czasie pracy, zatrudnienie przeciętnie na 4 do 6 tygodni.

gbtw.

## Ekonomiści polscy.



Dr. WITOLD KRZYŻANOWSKI  
docent ekonomii na Univ. Stefana Batorego, prof. geografii gospodarczej kat. Uniwersytetu Lubelskiego, autor prac: „Organizacja zakładów Forda” (1924), „Ekspansja kapitalizmu Stanów Zjedn. A. P.” (1927), „Lokalizacja przemysłu” (1927), „Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu” (1927), „Parlamentaryzm gospodarczy” (1928).

# Podatek „od strat” zniesiony!

Władze skarbowe uznały słuszne wymogi życia gospodarczego

We wczorajszym „Głosie Porannym” podaliśmy obszernie żywo obchodzące ogół płatników informacje o składaniu zeznań o dochodzie, których ostatni termin upływa 1 maja. W związku z tem zwrócić należy uwagę na doniosłą zmianę w polityce władz skarbowych, dzięki której usunięty został po części dość długo stosowany absurd: podatek dochodowy od strat.

Chodzi mianowicie o uznawanie strat, ponoszonych przez handel i przemysł wskutek niewypłacalności odbiorców.

Władze skarbowe opierają się na przestarzałych przepisach i nie licząc się zupełnie z realnymi warunkami, uznawały jedynie te straty, na poparcie których można było przedstawić

wie dowody o przeprowadzeniu postępowania upadłościowego na drodze sądowej.

Nie brały natomiast zupełnie pod uwagę strat, wynikłych wskutek bankructwa odbiorców, o ile regulacja długu pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem następowała w drodze polubownej.

Nie odnosiły tu żadnego skutku protesty płatników, ani per swazję: kontrola skarbową nie odstępowała ani na jotę od istniejących przepisów — i w rezultacie płacono podatek nie tylko od zysków, ale i od efektywnych strat — przytem jesz-

cze według wyższej skali podatkowej.

Ten paradoksalny i krzywdzący stan rzeczy nie mógł się dłużej ostać i musiał w końcu ulec zmianie.

Władze skarbowe znalazły zrozumienie dla tej bolączki i pomijając narazie względy formalne, — w praktyce zaczęły uznawać regulacje polubowne z niewypłacalnymi dłużnikami.

Oczywiście, że regulacje te winny być ujęte w odpowiednią formę pisemną i okazywane kontrolerom skarbowym przy sprawdzaniu ksiąg handlowych, na poparcie wykazanych strat.

## Weksle gwarancyjne dla kartelu

Żąda ich zarząd kartelu od przemysłowców

Jak się dowiadujemy, prace organizacyjne kartelu bawełnianego weszły na nowe tory od chwili zatwierdzenia statutu przez ministerstwo przemysłu i handlu. Zarząd tymczasowy kartelu zwrócił się do firm, które zgłosiły swój akces

z wezwaniem złożenia weksli kaucyjnych.

Deklaracje te zawierają klauzulę, wyrażającą zgodę przedsiębiorcy na wystawienie oraz możliwość zaskarżenia weksli gwarancyjnych w razie niedotrzymania warunków kartelowych.

## RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary —

CZEKI

Holandja 358.48 359.38 357.58  
Londyn 43.27 trzy czw. 43.38  
pół. 43.17  
N. Jork 8.90 8.92 8.88  
Paryż 34.86 i pół 34.94 34.78  
Praga 26.39 26.45 26.33  
Szwajcaria 171.77 172.20 171.34  
Włochy 46.78 46.90 46.66

AKCJE

Dyskontowy 123.—  
Zarobkowy 78.50  
Węgiel 68.—  
Modrzejów 23.—  
Ostrowieckie 91.—  
Borkowski 13.—  
Polski 166.50  
Elektr. Dąbrow. 100.—  
Norblin 170.—  
Starachowice 26.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwest. 101.75 101.25  
Dolarówka 84.— 83.75  
5 proc. konwersyjna 67.—  
5 proc. konwers. kol. 59.—  
Dolarowa 84.50  
Kolejowa 102.50  
8 proc. B-ku Gosp. Kraj. 94.—  
7 proc. B-ku Gosp. Kraj. 83.25  
8 proc. Pol. B-ku Kom., II-em 81.50, II-em 93.—  
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. 47.25, 47.—  
8 proc. m. Warszawy 64.—

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL. Bawełna amerykańska, zamknięcie:

styczeń 1000, 1001, marzec 1005  
kwiecień 997, maj 1000, czerwiec 992, lipiec 999, sierpień 999, wrzesień 999, październik 1000, listopad 999, grudzień 1000, loco 1023.

LIVERPOOL. Bawełna egipska, zamknięcie:

styczeń 1782, marzec 1792, maj 1707, lipiec 1783, październik 1744  
listopad 1752, loco 1795.

ALEKSANDRIA. Bawełna egipska, zamknięcie:

Sakellaris: styczeń 3533, maj 3467, lipiec 3510, listopad 3562.

Ashmouni: czerwiec 2230, sierpień 2245, październik 2265, grudzień 2295.

NOWY ORLEANS. Bawełna amerykańska. Zamknięcie:

styczeń 1883, marzec 1887, maj 1874, lipiec 1869-1870, październik 1869-1870, grudzień 1859, loco 1859.

## Fabryka

## środków opatrunkowych

dobrze prosperująca z klientelą instytucji użyteczności społecznej i szpitali, celem rozszerzenia swej produkcji i podjęcia nowego działu

**poszukuje długoterminową pożyczkę**

(najkrócej 1 rok)

**do 3.000 dolarów**

na odpowiedni procent i pod gwarancją względnie udział w zyskach przedsiębiorstwa.

Oferty sub. „101”.



# ZABAWKI = i = WALIZKI

**jak również: rowery, dreźny,  
mebelki dziecięce, krzeselka do składania, le-  
żaki, hamaki, łóżka polowe, taborety, wozy dra-  
biniaste, rakiety, huśtawki, piłki oraz mnóstwo  
letnich gier i zabaw  
po cenach niezwykle niskich**

poleca:  
**„Raj-dziecięcy“**  
**34 Narutowicza 34.**  
Uwaga: Na miejscu klinika łaiek



## RATUJcie ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że  
**75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**  
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych  
chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.  
**SLYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE**

### ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hoch-  
flaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla  
uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym  
środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia,  
wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia  
wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne,  
reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone  
na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda-  
lami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych  
miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.  
Cena 1/3 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.

**UWAGA!** Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.  
Reprez. na Polskę „PROTOM”, Warszawa, ul. Św. Stanisława 5/11.

## KRYNICA

Dr.  
**Władysław Eliasiewicz**  
ordynuje  
w willi „**POD RYBĄ**”.



## BÓL GŁOWY

usuwa znakomicie



Wystrzegaj się naśladowców.



## LECZNICA

lekarzy specjalistów  
przy Górnym Rynku

**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.,  
w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i denty-  
styka. Kapiele świetlne, lampka  
kvarcowa, elektryzacja, Roentgen,  
szczyplenia, analizy (mocz, krew,  
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-  
racje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystyczna oraz wene-  
rologiczna dla chorób skórnych  
i wenerycznych  
**3 ZŁOTE.**

**PORCELANE** przyjmuje  
do repara-  
cji zarówno wyroby z mar-  
muru i kości słoniowej wyko-  
nanie trwałe i tanio.  
OBRAZY kupuje i sprzedaje tu-  
dzież restauruje jak nowej tak  
starej szkoły.  
**Piotrkowska 82, pr. of. IV wejście. I p  
WATTENBERG, tel. 65 92**

Dr. med.

## H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32  
Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych.

Leczenie lampami kvarcowymi  
(wypadek włosów).

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano  
i od 5—8 wiecz.



## Pensjonat Elbinger Łask

Znany pierwszorzędny Pensjonat Elbinger tylko  
w **ŁASKU—WIERWIECZYN** willa Mesner w lesie  
**już otwary.**

Pensjonat jest w b. sezonie znacznie powiększony i  
ulepszony.

**UWAGA!** Specjalne letniska do wynajęcia  
z obiadem.

Bliższych informacji u p. Epszteina, Łódź, Kamienna 1, tel. 7-87.

POWSZECHNIE RENOMOWANY ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI  
**P. J. MOSZKOWICZ, Zawadzka 22,  
Telefon 37-30.**

Co 2 tygodnie najnowsze modele wiosennych i letnich  
kostiumów, palt oraz futer najznakomitszych domów  
paryskich: Drecault, Chanelle, Matou, Vorta i t. d.

Ceny konkurencyjne! ———— Najdogodniejsze warunki!

Wykwintny Salon Krawiecki Męski

## A. GLATMAN

PIOTRKOWSKA 121. TEL. 43-41

Przyjmuje sezon wiosenny i letni z własnych i  
słonecznych materiałów. Wykonanie pierwszorzędne według ostatnich modeli  
angielskich i francuskich.

CENY PRZYSTĘPNE. ———— CENY PRZYSTĘPNE.

Do wynajęcia na biuro

## 2 pokoje z poczekalnią

oraz wszelkimi wygodami,  
wejściem wprost z ulicy w pierw-  
szorzędnym domu.

Oferty do administracji „Głosu Porannego” sub.  
„Lokal biurowy”.

## Wzywa się

wszystkich wierzycieli firmy

## Samuel ŁUSKIN i S-ka

w WARSZAWIE

o przybycie na zebranie do lokalu Krajowego Związku Przemysłu  
włókienniczego przy ul. Moniuszki Nr. 5

**dzisiaj w niedzielę, dnia 28 kwietnia,**  
r. b. o godz. 5 p. p.

Grupa wierzycieli.

## NOWOOTWORZONY SKŁAD FARB I LAKIEROW

pod firmą

## O. MAJER i E. HAGE

ul. Narutowicza 3, Tel. 29-17

POLECA

farby olejne i lakierowane, zaprawy do podłóg, pędzle  
malarskie i wszelkie farby do domowego użytku  
po cenach konkurencyjnych



# MEBLE

w największym wyborze od najskromniejszych do luksusowych  
jako to:

kompletne urządzenia mieszkań pojedyncze  
meble t. j. urządzenia pokoi sypialnych, sto-  
łowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble  
klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej  
architektury.

DEUGOLETANIA GWARANCJA !!

znajdziesz tylko

**w Magazynie Mebli  
Zjednoczonych  
Stolarzy i Tapicerów**  
w Łodzi, Sp. z ogr. odp.  
**45 Narutowicza 45**  
TEL. 60-02

## MIMOZA

Od poniedziałku,  
dnia 22 do po-  
niedziałku dnia  
29 kwietnia 29 r.

## „OJCZE”

(Kapitan Sorrel i jego syn)

W rolach głównych:  
H. B. WARNER, LOJIS  
WOLHEIM, oraz ALICE  
JOYCE, CARMEL  
MEYERS, MARY  
MOLAN.

Następny program:  
„Tajemnica  
Starego Rodu”  
z Jadwigą Smosarską  
i St. Knake Zawadzkiem

**SAMOCCHODY**  
— Światowej sławy —



# OPEL FIAT



OSOBOWE,  
CIEŻAROWE,  
PODWOZIA,  
TAKSÓWKI.

AKCESORIA,  
GUMY,  
OLEJE,  
SMARY,

NARZĘDZIA  
CZĘŚCI ZAMIENNE.

Przedstawicielstwo:  
DOM SAMOCCHODOWY  
**ST. KIESZKOWSKI**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 113,  
TNL. 50-40 i 50-18.

## BEZPŁATNIE dzieła

**KSAWEREGO MONTEPIN, PIOTRA  
PONSON du TERRAIL, PAWŁA  
de KOCK i EMILA GABORIAU**  
Sensacyjne — Romanetyczne —  
Awanturnicze — Kryminalne.

Dzieła Ksawerego de Montepin, Piotra Ponson du  
Terrail, Pawła de Kock i Emila Gaboriau porywają swym  
romantycznym kolorytem, przykuwają do siebie od pierwszej  
do ostatniej strony sensacyjną treścią i niesamowitemi przy-  
godami, poprzez które autorzy wiedą swych bohaterów. Powieści  
te staną się prawdziwym wytworzeniem i rozrywką dla każdego.  
Nie ustępują one w niczem powieściom Edgara Wallace'a,  
lub Maurycyego Leblanca, a z pewnością je przewyższają.

Nasze bezpłatne wydanie dzieł tych znakomitych autorów,  
ukazuje się pod redakcją i z wstępem **Andrzeja Wolicy** w obję-  
tości 6000 stron druku w 30 tomach, podzielonych na pię-  
naście serji.

Każdy czytelnik niniejszego pisma, który w przeciągu 10  
dni nadesłanie pod adresem wydawnictwa „Książki za darmo”,  
niżej załączony kupon, lub zamówienie kartą pocztową,  
otrzyma bezpłatnie powyższe dzieła. Jedynie tytułem zwrotu  
kosztów tłumaczenia, administracji, wysyłki i opakowania,  
pobieramy 60 groszy od tomu. Pierwsza serja ukaże się w mie-  
siącu maju br.

Zamówienia ważne są tylko dla kuponów, nadesłanych w  
ciągu 10 dni. Równocześnie z zamówieniem należy nadesłać  
1 zł. 20 gr., jako zwrot kosztów przesyłki i opakowania za I  
serję (2 tomy) przekazem pocztowym lub na konto czekowe  
P. K. O. nr. 19.760.

Wobec konieczności uregulowania nakładu uwzględnione  
będą tylko te zgłoszenia, z którymi przesłane będzie 1 zł. 20 gr.,  
jako zwrot kosztów za przesyłkę 2-ch tomów.

**1 zł. 20 gr. miesięcz-  
nie nie robi różnicy w  
waszym budżecie do-  
mowym!**

„Książki za darmo”

— Warszawa —  
ul. Warecka 9 m. 19  
Konto P. K. O. Nr. 19.760.

Kupon Nr. 363

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać  
bezpłatnie dzieła Montepina, du Terrail'a,  
de Kock'a i Gaboriau.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Poczta \_\_\_\_\_

Załączyć zwrot kosztów tylko za  
I. serję (2 tomy)

## KTO

pragnie rozszerzyć swą działalność handlową  
dba o dobre informacje z dziedziny handlowej  
pragnie uchronić się od strat

niech abonuje dwutygodnik gospodarczy

## „KREDYTOR”

z Biuletynem Protestów Wekslowych

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz Centrala  
i Oddziały Wywiadowi Handlowej Kazimierza Piechockiego:  
Warszawa — Marszałkowska 81, Tel. 90-45, 310-42; Łódź —  
Piotrkowska 15, Tel. 7-53; Poznań — 27 Grudnia 15, Tel. 29-30,  
29-31; Katowice — Wojewódzka 7, Tel. 11-12. — 26.5

## Lecznica „VITA”

LEKARZY-SPECJALISTÓW

dla przychodzących chorych  
GABINET LEKARSKO-DENTYSTYCZNY, LABORA-  
TORJUM BAKTERJOLOGICZNO-CHEMICZNE,  
ROENTGEN i GABINET FIZYKALNEJ-TERAPII.  
Lampy kwarcowe, „ultra słońce”, aparat odtuszcza-  
jący Bergoniego, dżatermia, świetlne kąpiele, „Solux”.  
Masaże — Zastrzyki —

— OPERACJE — OPATRUNKI —  
Wizyty na mieście. Lecznica czynna od g. 9 r. do  
8 w., w niedziele i święta od g. 9—2 po pol.  
**PIOTRKOWSKA 45, TEL. 47-44.**

## DAWNIEJ NAWROT 2

Podatkowe sprawy i buchalteryjne.

Wszelkiego rodzaju załatwia były kierownik  
urzędu skarbowego i buchalter-bilansista.—  
Długoletnia praktyka w dziedzinie skarbo-  
wości i buchalterji gwarantuje należyte uje-  
cie sprawy i szybkie jej załatwienie.

NA CZASIE: rekursy do podatku przemysłowego  
od obrotu oraz zeznania o dochodzenie.  
Przyjmuje codziennie od godziny 5 do 7-jej  
**PIOTRKOWSKA № 83, m. 8, tel. 30-40.**

## Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej

Dr. Marii Lewinsonowej

Cegielniana 6, front I piętro telefon 43-63.  
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery.  
Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtuszc-  
zające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa  
kwarcowa Elektroterapia, Sollux. Godz. przy-  
jęć dla pań i panów od 10—8 w.

DZIAŁ CHIRURGII estetycznej i dział fizykal-  
nej terapii pod kierownictwem chirurga  
D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyjęć od 12—2.

## TRUSKAWIEC już otwarty

Najwygodniejsze  
leczenie  
w I-ym sezonie

## ZNAKOMITE WIOSENNE WODY

Wyjaśnień udziela  
odwrotnie  
Naczelną Dyrekcja  
Zdziej Truskawieckich

## Magazyn gorsetów „ERNESTYNA”

Łódź, ulica Nawrot № 1-a

Najnowsza pracownia pod-  
ług wzorów paryskich  
poleca: PASKI najrozma-  
itszych form, PASKI przed  
i popołogowe.

**PASKI MĘSKIE,**  
biustonosze najnowszych  
fasonów. Specjalność „gor-  
solety”, tworzące linję  
szczupłą i elastyczną.  
Wszystkie wyroby z naj-  
przedniejszych mater-  
jałów paryskich i krajo-  
wych. 7524



## 1, 2, 3 i 4 pokojowe mieszkania

z wszelkimi wygodami w domach przy ul.  
Pomorskiej Nr. 41, Cegielnianej 83 róg Pla-  
cu Dąbrowskiego, Wysoka 19 róg ul. Złotej,  
Magistrackiej 16, Senatorskiej 2, róg Kiliń-  
skiego i Cegielnianej 101, róg Trębackiej.  
Obejrzeć można przez cały dzień — dozorca  
wskaże na miejscu. Warunki i termin odda-  
nia dowiedzieć się można w biurze przy ul.  
Trębackiej Nr. 18, od 4—7 pop.

## PEDICURE S. Łódzki

Pielegnuje nogi, wycina bezbo-  
leśnie odciski, i zatwardniałą  
skórę, usuwa wzrastające  
paznokcie.

Traugutta 5, m. 10, tel. 70-37.





# Bank Handlowy w Warszawie

Spółka Akcyjna,  
Oddział w Łodzi,  
Narutowicza 17.

przyjmuje wkłady w złotych i walutach obcych

NA KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE

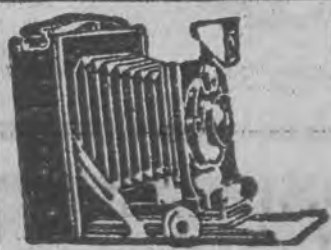
NA OKAZIĘCIA (beziemienne)

## Skład Sukna i Korytów Pokrzywa i Hamburger

Łódź, Piotrkowska 25 i Cegielniana 30

W podwórzu II wejście, I-sze piętro. Tel. 76-09.

Poleca na sezon Wiosenno-letni wielki wybór najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych, na ubrania i palta męskie, oraz kostiumy damskie. Ceny przystępne. Sprzedaż detaliczna. Ostatnie nowości!



## FOTO- i KINO-APARATY

oraz wszelkie przybory poleca  
na dogodnych warunkach

J. MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska 47  
(w podwórzu) tel. 20-63

## Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

### Dzisiaj i dni następnych! CIERNISTA DROGA księżniczki Woroncowa

To, co straciło w przepaść Rosji: pijackie orgie bestjańskiego chłopca Rasputina, który rządził państwem.

W rolach głównych:  
Włodzimierz Gajdarow, Grzegorz Chmara, Mary Kid

Pieśni rosyjskie odśpiewa znakomity tenor p. ULLAS.

Następny program:  
„Tajemnica Cytadeli w Deblinie“

W rolach głównych:  
Marja Jacobini, Gabriel Gabrio

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

### 3 lampowy Radjo-Aparat najnowszej konstrukcji zł. 350.—

z wszelkimi akcesorjami i anteną na dogodnych warunkach do nabycia jedynie w firmie „RADJO-ALFA“  
wł. M. Ritt  
ul. Nawrot 1.  
— Sprzedaż na raty. —

## WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA J. NAGLERA

Piotrkowska 109

poleca na  
Sezon wiosenny  
wielki wybór  
OBUWIA  
DAMSKIEGO  
I MĘSKIEGO



## Części zamienne

Ford

Chevrolet

wszystko na składzie.  
OPONY, MASZYNY, — oraz wszystko do auta! najtaniej

Generalna Repr.  
BERSON  
Łódź, Narutowicza 16.

DR. MED.  
ZYGMUNT  
DATYNER  
UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-10 i od 6-8 w. Płamowicza 11 (dawn. Olgińska) Tel. 48-95.

Dr. med.  
H. Gutschadt  
akuszer-ginekolog  
Zachodnia 62 (Cegielniana 23). Telefon 19-52. Przyjmuje od 9 do 10 i od 4-7.

DR. MED.  
LAJCHTER  
Stomatolog  
Chor. dziąseł, szczęk, podniebienia, języka i t. p. Konstantynowska Nr. 9, tel. 49-66 od 1,30-5 po poł.

## Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego

Z. SZWALBE  
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wgrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p. Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.

## Lecznica „Centralna“

Lekarzy Specjalistów i Gabinet Dentystyczny  
ul. Piotrkowska Nr. 62  
TEL. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja.

Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.

## Dr. med. STUPEL

SZKOLNA Nr. 12  
Choroby włosów, skóry i weneryczne.

Nasświetlanie lampą kwarcową prom. roentgena (ekzemy, nowotwory, złośliwe).

Przyjmuje od 6-9 po poł. W niedzielę od 3-5 po poł.

## Dr. Med. S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne  
leczenie lampą kwarcową  
Moniuszki 5. Tel. 70-50

Przyjmuje od 11-1 i od 5-8. Panie od 5-6.

## KRYNICA

„SZKOŁA“

Dr. Leon Szajerowicz

ordynuje od 1-go Maja  
w chorobach wewnętrznych i kobiecych.

## Technik samochodowy

zdolny, sumienny jako wykładowca i nauczyciel jazdy na prowincji poszukiwany.

Podać warunki, dowody pracy i studiów. Oferty pod „Szkoła samochodowa“ do „Głosu Porannego“

## Ważne dla kupców!

W nowo utworzonej fabryce pończoch wyrobiam najnowsze i najmodniejsze wzory i gatunki pończoch damskich, męskich i dziecięcych

I. FUKS, Łódź Nowomiejska 7,  
front, tel. 26-97.

## MAGAZYNIER i praktykant

młodzi, energiczni z referencjami i gwarancją potrzebni do poważnej firmy.

Oferty do administracji „Głosu Porannego“ pod „Stała posada“

## Czytajcie uważnie!

## MEBLE

w wielkim wyborze po tanich cenach i na dogodnych warunkach poleca firma

Z. BOCIAN Piotrkowska 41 (w podwórzu)

## 3 pokoje z kuchnią

poszukuję od 1 lipca.

Oferty z podaniem ceny do administracji „Głosu Porannego“ sub „Od 1 lipca“

## KURSY KOSMETYCZNE

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front i p.

Informacje i zapisy codziennie od 10-8 wiecz.

## SZKOŁA KOSMETYCZNA

Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych  
A. RYDEL, Cegielniana 19, tel. 69-92.  
Wykłady rozpoczęły się dnia 15 kwietnia r. b.  
Informacje od 10 r. do 8 wiecz.

Dr. med. H. Różaner  
Narutowicza 9, tel. 23-93

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych.  
od 8-10 rano i 4-8 po poł.  
Oddr. poczek. dla pań.

DR. MED.

Grzegorz ROZENBERG  
choroby żołądka, kiszki  
wątroby i wewnętrzne

Gdańska 44, tel. 24-44  
Przyjmuje od 11.15 do 12.30 i od 6-8  
W niedzielę od 11-1 p. p.

## Doktor WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8-10 r. 12-2 i 4-8 pp.  
w niedzielę i święta od 9-1.

Dla pań od 4 do 5 po poł.  
oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

## HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.  
w niedzielę od 11-2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4-5  
po poł. dla niezdolnych

CENY LECZNIC.

Dr. med.

## ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.

CHOROBY KOBIECE

i DRÓG MOCZOWYCH

Przyjmuje od 3-7 pp.

Dr. med.

## Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7, w niedzielę od 10-1 pp.

ul. Moniuszki 1.

tel. 9-97.

## Zakład leczniczy

metody fizyczne

I ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

(dr. A. STEINBERGA,

ul. 6-go Sierpnia 3, tel. 4-91)

przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 4 do 7-ej. Leczenie i rozpoznawanie promieniami Roentgena, leczenie dżartem, lampą kwarcową, soluxem, gimnastyką ortopedyczną, masażem, elektrycznością; — skrzywienia kręgosłupa, choroby nerwowe, serca, mięśni stawów, włosów, skóry etc.

## Dr. med. Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc

Konstantynowska 9, tel. 27-81

Przyjmuje od 12-2 i od 5-7.

Dr. med.

## J. SILBERSTROM

ZIELONA Nr. 11

Choroby skórne i weneryczne.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4-8 pp. Panie od 4-5

niedziela od 9-1, dla niezdolnych

ceny lecznic. 13 12

Dr. med.

## IGNACY MARGOLIS

specjalista chorób oczu

przyjmuje codziennie od 12-2 i od 7-8 w niedzielę od 1-2 p. p.

Łódź, Al. Kosciuszki 13, telefon 65-17

## Uczelnia kl. VIII

poszukuje

## kondycji na lato

Specjalność:

Matematyka, Łacina, Polski

Oferty proszę składać sub.

„N. K.“



# 10,000 PALT

na wiosnę i lato  
otrzymałem i sprzedaje  
po cenach dotąd w Łodzi nienotowanych.

**KAPELUSZE** ost. modele:  
Scott, Habig, Borsalino, Hükel i „N. D.”

**OBUWIE** Pierwszorzędnych firm  
krajowych i zagran.

**Krawaty Nicky** -- Bielizna  
wiedeńska

**DZIAŁ KRAWIECKI** pod kier. wytraw. sił fachowych.  
Bogaty wybór materiałów bielskich i angielskich.

Przyjmuje weksle kupieckie od Zł. 100.—

## HENRYK PFEFFER Piotrkowska 111.

KINO TEATR  
**CZARY**

**Dziś i dni następnych!**

Ulubieniec narodów  
**Eddie Polo**

w swej najnowszej świat. kreacji p. t.

**SZAJKA ZGROZY**

Dramat pełen emocji i sensacji.

Nad program: **KOMEDIA.**

Na I-szy seans wszystkie miejsca  
po 50 gr.

**LOKAL FRONTOWY**

na ul. Piotrkowskiej

**jest do odstąpienia.**

Oferty do „Głosu Porannego” sub. „Zaraz”

**Zagubiony**

został zaprotestowany **weksel**  
na zł. 500.— wyst. Marim Star-  
rec, Rożyszcze, na zlecenie W.  
Szczerboby, Kowel, niniejszem  
zostaje unieważniony.

Łaskawy znalazca zechce za  
wynagrodzeniem zwrócić do ży-  
ranta f. **Monczek i Kra-**  
**marz**, Łódź. Piotrkowska 51.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**GARAŻ**

Na jeden samochód osobowy w cen-  
trum (Piotrkowska — Andrzejka) od

**zaraz poszukiwany**

Oferty do adm. sub. „Garaż”.

**PORADNIA  
WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
11—12 ) przyjmują  
2—3 ) kobieta—lekarz  
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób  
wenerycznych i skórnych  
Badanie krwi i wydzielin na  
syfilis i tryper.  
Konsultacje z neurologiem  
i urologiem  
Gabinet Światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet  
**PORADA 3 Zł.**

**Buchalter samodzielny**

znajdzie pracę w większym przed-  
siębiorstwie

Oferty z życiorysem składać w adm. „Głosu Po-  
rannego” pod „Solidny buchalter”.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**FRANCUSKIEGO**  
udzielam tanio i metodą łatwą. Ma-  
dame Rubinstein, Narutowicza 6, m.  
3, II p. front. 876—2

**W CIĄGU MIESIĄCA**  
i pod gwarancją wykluczającą abso-  
lutnie wszelkie ryzyko, wyucza na  
samodzielnego buchaltera—bilansiste,  
rzeczozn. z wyższym wykształceniem  
i kontrol. syndyk. przemysł.—System  
nauki polega na praktycznym wyko-  
nywaniu przez kandydata wszelkich  
czynności buchaltaryjnych zupełnie  
jak w przedsiębiorstwach.—Kończąc-  
ym świadectwa. Bliższych informacji  
7—9 wieczór, Piotrkowska 183. I p.  
1918—1

**BIURO BUCHALTERYJNE**  
i Rewizyjne sąd. rej. rzeczozn. i  
kontrol. syndyk. przemysł. wykonuje  
wszelkie czynności buchaltaryjne, bi-  
lansowe i rewizyjne.— Informacje  
7—9 wieczór, Piotrkowska 183. I p.  
16—1

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**  
Musisz ukończyć kursy fachowe, ko-  
respondencyjne profesora Sekulowi-  
cza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy  
wyuczają listownie: buchalterji, ra-  
chunkowości kupieckiej, korespon-  
dencji handlowej, stenografji, nauki  
handlu, prawa, kaligrafji, pisania na  
maszynach, towaroznawstwa, angiel-  
kiego, francuskiego, niemieckiego-  
pisowni oraz gamatyki polskiej. Po  
ukończeniu świadectwo. Żądajcie pro-  
spektów. 44—12

**PRAKTYKANT**  
handlowy do sklepu poszukiwany  
przez przedsiębiorstwo elektrotech-  
niczne. Pierwszeństwo dla mających  
za sobą pewną praktykę w tej bran-  
ży. Oferty do adm. Głosu Porannego  
sub. „XXX”.

**ARTYSTA—DEKORATOR**  
polecą się do dekoracji przy wysta-  
wie eksponatów na Powszechnej  
Wystawie Krajowej w Poznaniu.  
Łask. zgłoszenia sub. „J. S.” do  
administracji niniejszego pisma.  
860—2

**„ŁÓDZKA WYTWARNIA ŁÓZEK”**  
Łódź, Północna Nr. 24. Telefon Nr.  
31-85. Żądajcie: Łózka patentowane  
„Palma”, leżaki i hamaki dla leżni-  
ków, uzdrowisk, szpitali. Dział wyrobów  
żelaznych: Łózka metalowe, dziecin-  
ne, amerykańskie, łózka stołowe, wózki  
sportowe własnego wyrobu i zagra-  
niczne umywalki. 742—15

**URZĘDNICZKI**  
lub urzędnika z praktyką—poszukuje  
przedsiębiorstwo elektrotechniczne.—  
Oferty sub. Elektryka do adm. Głosu  
Porannego.

**DWA SŁONECZNE**  
frontowe pokoje, ładnie umeblowane,  
niekrępujące wejście, wygodny, I pię-  
tro do wynajęcia Narutowicza 30, m.  
4, od 3—5. 1912—1

**NASIONA**

Warzywne, pastewne  
— i kwiatów —

pierwszorzędnych firm krajow-  
ych i zagranicznych pierwszej  
jakości do nabwoia

w składzie aptecznym  
**B. PILC, Łódź**  
PLAC REYMONTA 5/6  
(Górny Rynek)

**TU 60-34**  
„POGOTOWIE  
ELEKTRYCZNE”  
ZDZIURY PRZEZ CAŁĄ DOBĘ  
POMOC NATYCHMIASTOWA

**MONOGRAMY**  
merekowanie, okretkowanie, haf-  
towanie. M. Baruch, Piotrkowska  
nr. 28. Ceny przystępne. 1244-4

**ZAGINĘŁY**  
2 weksle: 1) pl. 9/5 1929 r. na sumę  
zł. 78.30 w Łodzi, 2) pl. 17/5 1929 r.  
na sumę zł. 78.30 w Łodzi z wysta-  
wienia B. Timan, Zgierska 20 na zle-  
cenie L. Lubelskiego. Weksle niniej-  
sze unieważniam. D. Lubelski. zam.  
Wschodnia 59. 1925—1

**ZGUBIONO**  
dokument wojskowy na nazwisko  
Jakóba Kuśmiraka, zam. Kilińskiego  
Nr. 61. 877—3

**DZIEWCZYNA**  
do posługi potrzebna. Zgłaszać się  
Zamenhofa 15, m. 5, front I piętro  
od godz. 9 rano. 900—3

**Prenumerata**

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi  
w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy z przesyłką pocztową  
w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt.  
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr.  
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr.  
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.



## SPECJALNY NIEDZIELNY DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

**ZOFJA NAŁKOWSKA**

la ureatka nagrody literackiej m. Łódź  
na rok 1929

# MINISTER WALEWICZ

(Fragment z ostatniej powieści p. t. „Niedobra miłość“)



Zofja Nałkowska

Tak się zdarzyło, że podczas owej wizyty Walewicza u Stuczajskich, był w domu Julek. Dotąd znał Walewicza tylko zdaleka, z widzenia, z różnych państwowych uroczystości, z dyplomatycznych odwiedzin, znajdujących swe echo w dziennikarskich ilustracjach lub kinematografach. Znał go nawet można powiedzieć, dobrze — jego minę, jego cylinder, jego frak, przekreślony w ważniejszych chwilach jakąś wstęgą orderową. A teraz pierwszy raz widział go zwyczajnie, z bliska po ludzku.

Jak wszyscy, i Julek wiedział też o nim różne rzeczy — właśnie z owych czasów, gdy był przyjacielem jego ojca, a także znanego generała Ninoty.

Wiadomo mu było wprawdzie, że Walewicz nie brał bezpośredniego udziału w żadnym czynie, zmierzającym do odzyskania ojczyzny. Nie rzucał bomb, nie strzelał do ludzi, nawet nigdzie nie przewoził żadnych tajemnych papierów. A jednak uważano go za człowieka do tych rzeczy poniekąd zbliżonego. Ideowo, lub może tylko obyczajowo. Tak na przykład Walewicz — chociaż sam zamożny — w sposobie życia wcale się nie różnił od swych owocze-nych rewolucyjnych przyjaciół. To się nawet teraz opowiadało z pewnym rozrzuwaniem. Zarówno w kraju, jak zagranicą, mieszkał zawsze skromnie

czwartakowo, bez własnych mebli i bez służby, ubierał się źle, unikał swego eleganckiego świata. Podobno jedynie tylko dobrego jedzenia i dobrego wina nigdy nie umiał się wyrzec. I zawsze od tego pocziwego Melchjora można było nie tylko w nagłej potrzebie coś pożywić, ale także uzyskać większą sumę na sprawę, ukryć u niego zbiega, nawet przechować papiery lub rewolwer.

W wojnie również osobiście nie brał udziału, samo tak jakoś wypadło. Odcieły od kraju umiał jednak wiele zrobić w tej sprawie, zyskiwał tam wpływy i stosunki, oddawał zdaleka znaczne usługi sam zdobywając zarazem imię i znaczenie. Przytem i to szczególnie się złożyło, że wśród ogólnej katastrofy sam nie poniósł ofiar, nie ze swego majątku nie stracił. I zawsze można było w pewnej mierze liczyć na jego gorliwość, na jego pieniądze i wpływy.

A teraz stał się ważną osobistością, dygnitarzem, pasującym do każdej politycznej koniunktury — widzianym jak najlepiej tu i tam, cenionym i zjednywanym na różne strony wahnieniem swym mogącym niekiedy o czymś zdecydować w roli języzka u wagi.

Justyn mówił o nim, że jest rozumnym konserwatystą. Z ceniąc wysoko wartości kultury, obawia się dla niej nowych wstrząśnień — i wła-

śnie dlatego uznaje konieczność reform, zapobiegających przewrotom.

Nowe pokolenie, dzisiejsi młodzi, znali go już takim właśnie. Ale dawni towarzysze mieli prawdziwe widowisko. I nigdy nie było ostatecznie tak na pewno wiadomo, czy to ten dawny Melchjor się zmienił w wielkiego pana, czy też obecny właściwy, istotny i jedyny Walewicz był kiedyś zabawnym, rozczoehranym Melchjorem.

Jak z tem było naprawdę, nie wiedział także on sam. Był najpewniej poniekąd tym i tamtym — ale zawsze w zależności od tego, kto w danej chwili rozważał i pragnął określić.

Takich zmian, jak z Walewiczem, takich gruntownych przeistoczeń zaszło wiele — i nietożsamość, nieidentyczność ludzkiej natury stała się w tych czasach przełomów i dokonani dziwnie naoczna, stała się ważnym zagadnieniem nie tylko psychologicznym, ale socjalnym. Julek myślał, że stała się nawet problemem etycznym.

Jednocześnie z tym unaoczniała się też zadziwiająca płynność i przelewność każdego stanu rzeczy.

Bo i ci dawni ludzie rewolucji, dziś czynnik praworząd-

### Na srebrnym ekranie

Popularny cowboy amerykański Keny Maynard został zakontraktowany przez wytwórnię Universal na przeciąg pięciu lat, jako odtwórca głównych postaci w szeregu filmów sensacyjnych. Przytem podstawowym warunkiem kontraktu jest, że sam będzie kierował produkcją swych obrazów.

Do filmu „Miłości kupić nie można“ (You can't buy love) zaangażowana została piękna Kathryn Crawford. Partnerami jej w dramacie tym z życia dzisiejszej młodzieży, osnutym na tle powieści Beatryczy Van, są świetny aktor dramatyczny Jean Hersholt oraz znany komik Charlie Hase.

Alice Day, przemiła aktorka, ukaże się w filmie Universalu pt. „Panna Fifi“ (Phyllis of the Follies) Prócz tego zaangażowana została, jako partnerka Reginalda Denny do jego najnowszych filmów, którego scenarjusz przez niego samego jest pisanym. Obraz nosi tytuł „Spiesz się powoli“ (Red hot Speed).

ności, jak generał Ninota, lub małe kółka w mechanizmie państwa, jak papa Stuczajski też wcale nie zostali na miejscu. Spotkali się też z Walewiczem innym — oni także już inni. A choćby nawet pragnęli zostać w tem samym miejscu zachować jakoś swą tożsamość moralną, uratować swą identyczność — to przecież cały świat koło nich się przesuwa, waha się na prawo i lewo, okreca ją koło naokoło osi swoich zagadnień i nadstawia wciąż inną stronę swej jakości.

Tak na przykład Walewicz myślał kiedyś tę rzecz, napozór prostą i niewinną: że każdy naród powinien mieć swoją ziemię i swoje granice, choć by był najmniejszy.

Ale w istocie swej ta rzecz nie była wcale prostą i niewinną. Bo oto zakolysał się, przesunął, określił w posadach swoich świat — i te same słowa ta sama prosta prawda znaczą już o tej chwili zupełnie co innego.

Dawniej te słowa — swoja ziemia i swoje granice, to była właśnie Polska, to była jej niepodległość i potęga. Dziś oznaczały one pomniejszenie jej siły i pomniejszenie jej granic.

Czyż więc można powiedzieć, że to Walewicz się zmienił skoro przestał myśleć, że każdy naród powinien mieć swoją ziemię i swoje granice, choćby był najmniejszy. Nie on wcale się nie zmienił, ponieważ chciał zawsze tego samego: wielkości ojczyzny. Zmieniły się tylko słowa, które teraz można było wyrażać tę samą chęć.

Bo własna ziemia i własne granice znaczy to nierównie więcej, niż te słowa. Bo wszystko chce się wciąż zmieniać, rosnąć, przetrwać i rozpościerać.

Nigdy z niezem niema spokoju, nigdy nie jest tak, żeby wreszcie było dobrze.

Była jeszcze inna ważna rzecz, o którą Julek, a którą „młodzi“ mieli pretensję do Walewicza. Za tamtych czasów Walewicz głęboko się przejmował losem ludzi, którzy za swoją ideową działalność dostali do wzięcia. Położył w tej dziedzinie prawdziwe zasługi organizując dla nich pomoc. a także, jako prawnik pisać o tem rozprawy teoretyczne, które nawet w swoim czasie odegrały pewną rolę.

Był z tych, co się oburzali, że ludzi można pozbawiać wolności za wyznawanie idei i za wyznawanie idei wieszać na szubienicy. Myślał o tem w ten sposób, że szło mu istotnie o samą potworność krepowania ducha ludzkiego w jego szlachetnych porywach, o przeciwstawienie idei i przemocy.

Ale okazało się teraz — przy nowej koniunkturze, po wielkim przesunięciu w układzie rzeczywistości — że te znowu słowa, te własne ukochane hasła, stały się nagle obrzydliwe i bezsensowne.

Były istotnie demagogicznym frazesem, jak kiedyś mówili owocześni przeciwnicy — odkąd zaczęły oznaczać coś zupełnie innego, odkąd nazywały rzecz niebezpieczną i wroga.

Ale trzeba było dopiero zwycięstwa własnej idei, by te słowa zrozumieć. Bo niepodległość, bo swoja ziemia i swoje granice zagarnęły już tyle ofiar i tyle krwi, tak wysoka opłacone zostały ceną, że musiały wystarczyć.

Ziszczenie się dziejowe każdej ideowej koncepcji oznacza taki jej układ z rzeczywistością, by jak najmniej różniła się od tego, na czego miejsce przyszła. Dopiero wtedy może panować i może trwać, gdy zapuści korzenie w te same miejscy ziemi, z których właśnie tamte wydarza, gdy wleje się w wyłobienia dawnego życia i według kształtu tych wyłobień dokładnie się ułoży.

Tak, teraz znowu inni, nowi ludzie siedzieli po więzieniach — ponieważ więzienia nie mogą być puste. I oni znów mówili, że nie wolno więzić ludzi za idee. Ale tuż obok, za granicą kraju, gdzie działał im się ta krzywda, w rewolucyjnych więzieniach zamknięci byli ci sami, którzy po tej stronie granicy mocni byli w więzieniach zamykać.

Tak więc nie tylko słowa, nie tylko idee i marzenia stawały się w przemianie świata wciąż czemś innym. Ale czemś innym stawały się też same osiągnięcia. Sama ziemia i same granice oznaczały za każdym razem co innego.

Może więc Walewicz wcale się nie zmienił, może nie potrzebował zapierać się swej młodości. Może tylko bezustannie zmieniał się świat, i jego miejsce w nim było już inne.



# KARJERA REMARQUE'A

autora powieści „Na froncie zachodnim — spokój”

Eryk Marja Remarque, autor książki „Na froncie zachodnim — spokój” obudził się pewnego poranka jako człowiek znakomity.

Wypadek ten zasługuje, aby go opowiedzieć ze wszelkimi szczegółami, tembardziej, że wrzawa, wywołana przez książkę jest uzasadniona. Powieść jest doskonała. I w przeciwieństwie do wszystkiego, co w naszych czasach każe o sobie głośno mówić, uderza swą niewymuszoną prostotą i artystem, chociaż jest jednocześnie głębo boko poważna. Ponieważ treść powieści wkrótce będzie znana naszym czytelnikom, pozwolimy sobie mówić narazie o samym autorze.

Bagaż literacki E. Remarque'a do czasu zjawienia się jego książki nie był zbyt wielki. Składał się z bardzo marnej powieści kryminalnej i jednego artykułu, wydrukowanego w brukowym miesięczniku. Artykuł poświęcony był niezbyt głębokiemu problematowi, a mianowicie sposobowi przygotowania cocktailów. Poza tem honorarium za oba te utwory, które się ukazały w przeciągu dwóch lat wyniosło razem 30 marek i wątpliwe należy, czy autor miał z tego opierać swój byt materialny na pracy literackiej. Był drobnym biuralistą w wydawnictwie Scherla i myślał raczej o tem, jak dokończyć swe wykształcenie, porzucił bowiem naukę, będąc jeszcze w gimnazjum, z którego wystąpił, by jako ochotnik bronić ojczyzny. Zawsze jednak brakło mu środków na dalsze kształcenie się.

Od czasu zakończenia wojny zajmowała Remarque'a myśl, by opisać w powieści wszystko co widział na froncie. Próbował myśleć o urzeczywistnieniu, ale bez pośpiechu. Czynił to powoli, urywkami. Nie spodziewał się wiele po tej książce, przypuszczając nie bez słuszności, że zainteresowanie dla powieści wojennych dawno już minęło. Ośmielił się tylko na jedną rzecz. Oto pewnego razu zaprosił przyjaciół i przeczytał im parę urywków z rękopisu swej powieści.

Rezultat był nieoczekiwany. Słuchacze nie zadowolili się urywkami i nalegali, by autor przeczytał wszystko.

Czytanie skończyło się óżno w noc. Przyjaciele byli głęboko poruszeni.

— Powinieneś natychmiast pokazać rękopis jakimkolwiek wydawcy — radzili.

Remarque wzruszył ramionami i bez zapah obiecał, że przedstawi rękopis wydawnictwu, w którym pracował na posadzie.

Dotrzymał słowa. Pokonał wrodzoną nieśmiałość i oddał rękopis do przeczytania. W wydawnictwie Scherla szybko i wprawnie przejrzel rękopis i zwrócił go autorowi ze słowami:

— Też się panu zachciało wynosić nazewnać cały nawóz wojny! Spóźnił się pan. Zainteresowanie dla wojny minęło!

Remarque odebrał rękopis, i nie martwiąc się zbyt, schował go do szuflady swego biurka. Jak nie, to nie!

Lecz przyjaciele nie dali mu spokoju.

— Zanieś rękopis do drugiego wydawcy. Scherl należy do prawicy i nie chce hańbić wojny. Zapro-

wicowego. Powiedzmy do Fischera Remarque bardzo niechętnie uległ namowom przyjaciół i zaniósł rękopis do Fischera. Tam przeczyta li powieść, lecz nie dali autorowi odpowiedzi.

— Wydawca pojechał teraz do Włoch. Wróci za trzy tygodnie. Po mówimy wtedy.

Remarque obojętnie wziął z powrotem rękopis i schował go do biurka.

I znowu przyjaciele zaczęli nalegać:

— Poco odkładać. Czas ucieka. Oprócz Fischera są jeszcze inni wydawcy. Idź do Ullsteina.

Remarque udał się do Ullsteina. Tam spojrzeli z ukosa na nieznanego nikomu autora i spytali:

— A z jakiej dziedziny jest pańska powieść?

— Z epoki wojny — odrzekł Remarque.

Redaktor skrzywił się, jak po occie i rzucił:

— Niech pan rzydzie za miastem.

Wtedy Remarque zdecydował się na trochę blagi. Zauważył niby do siebie samego:

— Nie wiem, jak postąpić. Pertraktuję z Fischerem, ale Fischer bawi teraz we Włozach. Dlatego chciałbym otrzymać odpowiedź przed jego powrotem. Bo Fischer wróci za trzy tygodnie.

Słowo Fischer podziadło elektryzująco na redaktora. Konkurencja jest dobrą rzeczą. Poza tem

wydawnictwo Fischera stoi pod względem literackim nieporównanie wyżej od rynkowo-bezbarwnego Ullsteina.

„Fischer z nim pertraktuje?” Redaktor zamyślił się chwilę i rzekł:

— Dobrze, przyjdź pan za dwa tygodnie.

Jednakże Remarque zajął do Ullsteina nie po dwóch tygodniach lecz daleko wcześniej. Po kilku dniach wezwał go do siebie syn Ullsteina.

Młody wydawca był po amerykańsku małowówny.

— Zwykle płacimy za powieść 7.000, ale panu damy 20.000.

Remarque mrugnął oczami, jak przestraszona kura i już nie słu-

chał tego co mówił dalej Ullstein. — Wszystkie prawa należą do nas. Również prawa do przekładów. Ryzykujemy, ale chcemy spróbować.

Przed oczami Remarque'a wszystko zamigotało i pochyliło jak w krzywym zwierciadle. Zdobył się tylko na jedno. Bardzo nieśmiało wypowiedział pytanie.

— Gotówką?

— Gotówką — odrzekł młody Ullstein i uśmiechnął się pobłażliwie.

Lekko jakby mu urosły skrzydła, wracał Remarque do domu radosny i wniebowzięty.

Miał przy sobie 20.000. W tej chwili cały świat zmienił mu się w oczach. Stał się cud.

Cud polegał na tem jeszcze, że nie ustawał i trwał dalej. Po upływie miesiąca nieznanym nikomu biuralista wypisujący dotychczas frachty w firmie Scherla słyszał swe nazwisko, powtarzane wszędzie. W tryny księgarni i gazety zdawały się prosić go o wykrzykiwanie. W tramwajach, w pociągach, w przedziałach kolei podziemnej książka jego leżała na kolanach pasażerów.

Nie przeszły dwa miesiące, a nakład powieści Remarque'a dosięgnął 200.000 egzemplarzy.

Uścześnieśliwiony autor napawał się sławą i nie myślał o niczem. Bo naprawdę o czem miał myśleć?

Lecz pewnego razu ktoś go zagadnął:

Za dużo pan sprzedał. Nie należało się śpieszyć. Ullstein zbierze całą śmietankę. Autor poczuł ściśnięcie serca lecz zaraz machnął ręką. Za tę radość niespodzianą, jaką mu sprawił Ullstein, nie żałował pośpieszenie zawartej umowy, która nazawsze pozbawiła go praw do własnego dziecięcia. Naprawdę nie żałował. Dwieście tysięcy sprzedanych egzemplarzy także nie mało się przychyliło do rozgłoszenia jego sławy. Niech sobie Ullstein zarabia.

Ale chociaż Remarque pozostał obojętnym, zawrzało w literacko-wydawniczych sferach Berlina: Ullstein ograł Remarque'a! Ullstein jest pijawka!

Wtedy stał się nowy cud, cud w sercu wydawcy. Każdy, kto miał z nim interesa, potrafił ten cud ocenić.

\* \* \*

Pewnego razu Remarque zastał zaproszony do Ullsteina na wieczorek. Były tam obecne znakomite ze wszelkich dziedzin: literaci, beletryści, artystki, kinematograficzne i śpiewacy operowi. Remarque powitany został przez życzliwe natrętne spojrzzenia, pod którymi serce człowieka, oglądane go w ten sposób gotowe jest wyskoczyć z gorsu krochmalonej koszuli, a sam oglądany rośnie we własnych oczach. Lecz Remarque zmieszał się i oniemiał. Zdolny był tylko do rozdawania autografów.

Potem nastąpiła kolacja. Przed zakończeniem biesiady właściciel wydawnictwa wstał z krzesła i przemówił:

Dokończenie na stronie 3-ci.

## „Rocznik 1902” Gläsera

jest pięknym dokumentem szlachetnego pacyfizmu

Współczesna literatura niemiecka interesuje się niesłuchanie żywo zagadnieniami, związanymi z wojną i jej skutkami. Długi szereg powieści czysto wojennych rozpoczął bezpośrednio po ukończeniu wielkiej wojny Bernard Kellerman swą książką „Der neunte November”. Po tym utworze przyszedł cały szereg innych, ukoronow. dziełami tak nieprzeciętnymi, jak Arnolda Zweiga „Der Streit um den Sergeanten Grisha” i wreszcie niepospolite książka Remarque’a „Im Westen nichts neues”. Wszystkie te utwory, którym w miarę ukazania się poświęciliśmy baczna uwagę, traktują wojnę, jeżeli się tak można wyrazić, ze stanowiska bezpośredniego, t. j. pod kątem widzenia frontu i przeżyć z nim związanych. Ten front, przedstawiony jako okrutna, krwawa gehenna, pałuje nad całokształtem sprawy wojny do tego stopnia, że zainteresowanie czytelnika tem, co się działo podczas krwawej rzezi poza frontem, schodzi na plan dalszy.

Charakterystyczny wyłom w tej metodzie pisarskiej stanowi nowa niemiecka książka wojenna, która w r. bieżącym pojawiła się na półkach księgarskich. Autorem jej jest Ernst Gläser, książka zaś nosi tytuł „Jahrgang 1902” (Rocznik 1902). Autor postanowił dać w niej obraz Niemiec z czasów bezpośrednio przed wojną i w okresie wojny, widziany oczyma tych, którzy w tym okresie stanowili kadry młodzieży niemieckiej, ze względu na wiek niezdolnej jeszcze do wcielenia w szeregi. Jest to szczegółowe, często okrutne w swej prawdzie opowiadanie o przeżyciach młodego chłopca w wieku lat 10 do 15, który żyje w małym miasteczku niemieckim, zasnutem mgłą wygodnego mieszczaństwa, filisterstwa, hurrapatryjotyzmu i militarystyki, i dopiero w miarę rozwoju wypadków dziejowych wyrabiać sobie zaczyna swój własny pogląd na szereg spraw, które dotychczas oglądał przez pryzmat spojrzienia starszych.

Mamy więc w pierwszej części znakomite podpatrzone podłoża życia przedwojennych Niemców w dziedzinie wychowania młodzieży. Młodzież ta, a raczej dzieci te wy-

słuchanej pewności siebie, buty i tej arogancji, którą daje chorobliwie rozwinięte poczucie wyższości jednego narodu nad drugim. Atmosfera ta łamie i zabija w zarodku każde uczucie subtelniejsze, każdą myśl, która wyłamuje świętych rzekomo praw. Głównie w niej natury fizycznie słabe, sentymentalne, niezdolne do koszarowego, czysto mechanicznego ujmowania życia.

Każdy, kto nie czuje tak, jak większość, kto nie jest hurrapatryjotą, uważany jest za wyrzutka, niemal za zdrajcę.

W takiej właśnie atmosferze wychował się młodziutki bohater książki. Ale dzięki przyjaźni z chłopcem o niezwyklej wrażliwości, wychowanym przez wojskowe go niemieckiego, który jeszcze w okresie przedwojennym ma wybitnie antywilhelmowskie poglądy na sprawy społeczne i polityczne, w młodym chłopcu, wychowanym przez ojca biurokratę i matkę — ko biętę o wielkiej subtelności, zupełnie nie jednak oderwaną od życia, rodzą się zarodki czegoś, co można by określić mianem buntu. Szuka on ujścia dla swych tęsknot i marzeń wśród robotników, którzy są socjalistami, wśród słabych fizycznie nie kolegów, miadżdżonych brutalnym, ostrem wychowaniem militarzem.

Przychodzi zamach serajewski z r. 1914, całe miasteczko dyszy żądzą zemsty i odwetu. W bohaterze następuje złamanie. Jak wszystkich dokoła niego, jak nawet robotników, kierowanych przez socjalistów typu Scheidemana, ogarnia go fala entuzjazmu wojennego, przychodzi nań jakaś obłądana nieskoordynowana miłość dla wszystkiego, co niemieckie, nienawieść dla wszystkiego, co obce.

Ale wojna zaczyna się przeciągać, fale entuzjazmu wśród tych, którzy śledzą każde drgnięcie wojny, zaczynają opadać. W młodzieży budzą się wszystkie dawne wątpliwości, wyrosłe z podłoża bólu.

W rezultacie w momencie, gdy wojna zaczyna się chylić ku końcowi i on i jego koledzy tworzą już zdecydowanych, gotowych na wszystko wrogów krwawej rzezi.

Oto ogólny szkic utworu. Jeżeli chodzi o samo opracowanie te-

matu, to śmiało można zaryzykować powiedzenie, że jest ono mistrzowskie.

Wszystkie osoby tak ze świata dzieci, jak ze świata dorosłych, opisane są z niezwykłą plastyką i wyrazistością. Ten ojciec bohatera, wcielenie biurokratycznej teploty, ta matka, dla której w chwili wypowiedzenia wojny najważniejszą sprawą jest ukazanie się nowego tomu poezji modnego poety, to całe drobno-mieszczańskie środowisko miasteczka niemieckiego, żyjącego w ciasnych, dusznych ramach pojęcia „Bóg i Ojczyzna”, odmalowane jest z niezwykłą prawdą i zdumiewającą plastyką. To samo należy powiedzieć o robotnikach, szukających gorączkowo jakieś nowej prawdy, choćby prawdy wojny, to samo o stopniowych zmianach nastrojów wojennych, w których pod wpływem przelanego morza krwi, nędzy i głodu, entuzjazm pierwszych dni zmienia się w szary, beznadziejny sceptycyzm. A jaki piękny, jaki czysty jest ten cały świat podrastających dzieci z ich bezbronnością seksualną, pobudliwością i chęcią zostania jak najprędzej dorosłym.

Najpiękniejszymi fragmentami utworu są te miejsca, w których dzieci są same między sobą. Oto nasz bohater, już po zamachu serajewskim, wyjechał z matką na lato do Szwajcarii. Poznaje tam młodego chłopca francuza. Francuz nie zna niemieckiego, młodziutki Niemiec nie mówi po francusku. Ale mimo to podczas wspólnych zabaw na przepięknych słonecznych halach alpejskich obydwaj porozumiewają się doskonale okruciami słów. Gdy wybucha wojna, dorośli nie pozwalają chłopcom obcować ze sobą. I oto obydwaj malcy wymykają się z wytwornego hotelu, by raz jeszcze paść sobie mlecząc w ramiona, by raz jeszcze zadokumentować mleczącą wzajemną przyjaźń i przywiązanie.

Utwór Gläsera nie jest wyłącznie dokumentem chwili. Między wierszami wyczytać w nim można bardzo wyraźne tendencje socjalne. Idą one w kierunku najszlachetniejszej i najszerzej pojętego pacyfizmu.

Ver.



## Karjera Remarque'a

(Dokończenie)

— Dumni jesteśmy, że nam przy padło w udziale odkryć autora, który zdolny jest okryć sławą literaturę niemiecką. Rozpowszechnienie tej książki przeszło nasze oczekiwania. Z rozmaitych stron otrzymujemy term.nowe depesze z prośbami odstąpienie praw do przekładu. I nie wątpimy wcale, że nie minie rok a książka p. Remarque'a obiegnie świat cały. Dla zadokumentowania naszej dumy i sukcesu uważamy za swój obowiązek oświadczyć, że zawartą z p. Remarque'em umowę, mocą której nabyliśmy jego powieść za 20.000 marek, niniejszem anulujemy. Nabiera mocy nowy kontrakt, mocą którego p. Remarque otrzymuje po 50 fenigów z każdego sprzedanego egzemplarza. Dotychczas rozeszło się 300.000 egzemplarzy i w ten sposób p. Remarque'owi należy się 150.000 marek.

A gdy goście wychodzili z domu i dzielny portier wykrzykiwał u podjazdu nazwiska właścicieli samochodów, zadziwaczało również nazwisko właściciela 8-mio-cylindrowego samochodu:

— Auto pana Remarque'a!

Był to podarek, ofiarowany pi-tarzowi przez pijawkę Ullsteina. Bierze przykład, pp. wydawcy!

To się stało przed trzema tygodniami. W chwili, gdy piszę te słowa, nakład powieści Remarque'a doszedł do 400.000. W ten sposób sława i dobrobyt materialny autora rośnie nie z każdym dniem, lecz z każdą godziną.

Dla uzupełnienia obrazu musimy jeszcze powrócić do pechowego Fischera Niema potrzeby opisywać jego gniewu i oburzenia na redaktorów, którzy przepuścili taki nie słychany „szlagier”. Nie chodzi mu tak bardzo o stratę materialną jak o wstyd moralny: przeoczyć rzecz taką!

Rozumie się, że tych samych uczuć doznaje i Scherl: gniew, wstyd, zmartwienie. Lecz Scherlowi wpadła do głowy myśl, że pod względem materialnym mógłby sobie odbić stratę na czym innym. Przypomniał sobie w porę, że posiada prawo do kryminalnej powieści Remarque'a i nie omieszkał zawiadomić o tem autora.

Łatwo można sobie wyobrazić przerażenie Remarque'a. Po „Na zachodzie nic nowego” wystąpić z głupim romansiem kryminalnym. Remarque, prosił, błagał, żądał. Nic nie pomogło. Scherl w żaden sposób nie chciał się wyrzec korzystnej sposobności zagrania na popularnym nazwisku. Nakoniec dał do zrozumienia, że można od niego odkupić prawo do starej powieści.

Remarque pobiegł do Ullsteina mówiąc, że umowa doszła do skutku Ullstein odkupuje od Scherla prawo do wydania „Grzechów młodości” Remarque'a, a totem zniszczy książkę.

Widzicie więc, że cuda trafiają się jeszcze na tym świecie!

**Polski towar, przez polskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarcze i rozwoju państwa**

## OSTATNIE CHWILE CARA MIKOŁAJA

### Rewelacyjna relacja budapeszteńskiego fryzjera

Pisma węgierskie donoszą, że w Nowym Peszcie żyje pewien fryzjer, nazwiskiem Ludwik Nagy, który w tych dniach złożył rewelacyjne zeznanie na temat udziału węgry w zamordowaniu Mikołaja.

Ludwik Nagy walczył podczas wielkiej wojny w Karpatach, jako żołnierz armii węgierskiej. Podczas ofensywy rosyjskiej dostał się do niewoli i wywieziony został w głąb Rosji. Jakiś czas spędził w rozmaitych obozach koncentracyjnych (w Taszkencie, Aktjubińsku, Moskwie itp.), poczem udało mu się obóz opuścić. Po kilku miesięcznej tułaczce przybył do Ekaterynburga, gdzie postanowił narazie pozostać. W Ekaterynburgu poznał Nagy niejakiego Miku, również węgry, który podobnie, jak on sam, pracował początkowo w charakterze pomocnika fryzjerskiego w zakładzie jakiegoś związku rosyjskich zdemobilizowanych oficerów, później jednak posadę tę porzucił i wstąpił do armii czerwonej.

Pewnego dnia zjawił się Miku w zakładzie fryzjerskim gdzie pracował Nagy, i oświadczył, że najbliższym pociągiem przybędzie do Ekaterynburga zdeponowany cesarz Mikołaj. Wiadomość ta wywołała wśród obecnych olbrzymią sensację, wszyscy niezwłocznie pośpieszyli na dworzec.

Na placu przed dworcem stały już tłumy ludzi, gdyż każdy chciał na własne oczy zobaczyć byłego cara. Gdy pociąg przyjechał, z jednego z wagonów pulmanowskich wysiedli członkowie rodziny cesarskiej, których niezwłocznie usadowiono w samochodzie i przewieziono do miasta. Cara jednak wśród nich nie było. Nagle wśród osób, stojących przy ostatnich wagonach pociągu przeszedł dreszcz. Oczy wszystkich skierowały się w tym kierunku. Z ostatniego wagonu towarowego, — takiego, jakich się używa do przewozu koni i bydła, — wysiadł ostrożnie car Mikołaj. Ręce miał związane na piersiach, na głowie miał wysoką czapkę futrzaną. Szynek żołnierski, który miał na sobie, był mocno zniszczony, podobnie, jak i buty, podarte i po-

wyrzywane. Car był bardzo smutny i zdawało się, że miał lzy w oczach. Z jakimś dziwnym lękiem rozglądał się po dworcu.

Kiedy wysiadł z wagonu, nikt mu nie pomógł. Jego trzęsąca się noga szukała stopnia; widocznie car nie wiedział, że wagon towarowy stopni nie ma. Gdy to zauważył, zeskoczył z wagonu, uczynił to jednak dość niezręcznie i prawdopodobnie przytem uderzył się w nogę, gdyż, idąc ku wyjściu, dość silnie utykał.

Po pewnym czasie Nagy'ego odwiedził Miku i zakomunikował mu, iż został komendantem czerwonej straży, która pilnowała uwięzionego cara. Ponieważ członkom straży tej nie wolno było opuszczać domu, w którym car był trzymany, prosił Miku swego towarzysza, by kilka razy na tydzień do niego przychodził. Nagy zaproszenie to przyjął i od tego czasu regularnie towarzysza swego odwiedzał, goląc przy tej okazji członków straży czerwonej, którym nie wolno było wychodzić na miasto.

Wieżieniem cara w Ekaterynburgu był duży dom mieszkalny. Od podwórza znajdowała się wielka oszklona weranda, na którą wychodziło okno z pokoju cara, położonego w rogu domu.

Gdy Nagy po raz pierwszy odwiedził swego rodaka, ten poczęstował go winem, podając mu wspaniałego pułhara o imponującym wprost — jak twierdzi Nagy — wyglądem. Na zapytanie, skąd wziął tak piękny pułhar, odpowiedział Miku z dumą, iż jest to pułhar cara. A chcąc przekonać przyjaciela, że mówi prawdę, zaproponował mu, by udał się wraz z nim do cara. Nagy przyjął tę propozycję, w ostatniej jednak chwili zmienił swą decyzję i zamiast wraz z Miku wejść do pokoju, pozostał na werandzie, zaglądając przez okno do wnętrza pokoju. Car siedział na krześle z głową ukrytą w dłoniach. Na sobie miał to samo zniszczone ubranie, w którym przyjechał do Ekaterynburga. Miku wszedł do pokoju, postawił na stole przed

carem pułhar, otworzył flaszkę z winem i zapytał cara, czy chce pić. Car podniósł głowę, popatrzał na pułhar i oświadczył, że pić nie będzie. Równocześnie wziął do ręki książkę, która leżała na stole. Zdaje się, że była to biblia — mówi Nagy.

Dnia 16 lipca 1918 roku rozpoczęło się bombardowanie Ekaterynburga przez „białych”. Wśród czerwogwardystów panowało wówczas wielkie zaniepokojenie i podniecenie. Dla dodania sobie animuszu żołnierze i oficerowie gruntownie się spijali. Również straż przybożna cara była pijana. Miku śmiał się i twierdził, że dopóki car znajduje się w rękach czerwogwardystów, miastu poważne niebezpieczeństwo nie grozi. Równocześnie jednak nadmienił, że czeka na rozkaz opuszczenia miasta, który nadejdzie prawdopodobnie nad ranem. Prosił Nagy'ego, by pozostał na noc u niego, twierdząc, iż nazajutrz weźmie go ze sobą i wywiezie w ten sposób bezpiecznie z ostrzeliwanego miasta. Nagy zgodził się na tę propozycję.

Była to straszna noc — opowiada. — Pijani żołnierze pili bez wytchnienia, pokój był pełen oparów alkoholowych. Przytem w pokoju panował niemożliwy upał, gdyż pijani żołnierze bez przerwy palili w piecu. Przez okno poprzez werandę można było zaglądać do pokoju cara. Paliła się tam lampa i widać było cień cesarza, siedzącego przy stole. Około godziny jedenastej światło zgasło; car położył się do łóżka. Żołnierze śpiewali i pili gorący rum.

Nagle przed dom zajechał samochód. Silny snop światła z reflektora padł na ścianę pokoju. Żołnierze wyszli przed dom. Stał tam duży kryty samochód, jeden z tych, których używa się do przewożenia więźniów. Z samochodu wysiadły dwie osoby w płaszczach skórzanych i płaskich czapkach na głowie. Spytały o komendanta, a kiedy Miku wylegitymował się, pokazali mu jakieś papiery. Miku zaprowadził przybyszów na podwórze, wybrał z pośród straży dwóch żołnierzy i wraz z nimi

udał się w kierunku werandy. Otworzył drzwi i wszystkich wprowadził do pokoju cara. Łatarki, które żołnierze mieli z sobą, nagle zgasły, tak że przez okno nie można było widzieć, co się dzieje w pokoju. Słychać tylko było skrzyp otwieranych drzwi, prowadzących do piwnicy, oraz odgłos ciężkich kroków. Po chwili drzwi do piwnicy zamknięto i w całym domu zapanowała grobowa cisza. Nagle zagrzmiął strzał. Nagy twierdzi, że był to typowy strzał rewolwerowy. Po kilku minutach drzwi, prowadzące do piwnicy, ponownie otworzono. Znowu rozległ się odgłos ciężkich kroków, a po chwili Nagy ujrzał obu nieznajomych mężczyzn, wychodzących z domu i niosących w białej płachcie jakiś ciężki długi przedmiot. Było to ciało cara...

Gdy Miku i obaj towarzyszący mu żołnierze weszli do pokoju, gdzie wśród grobowej ciszy oczekiwali ich pozostali czerwogwardziści, na twarzach ich malowała się śmiertelna trwoga. Nie mówiąc ani słowa, zbliżyli się do pieca zaczęli pić rum. Po wypiciu kilku kieliszków Miku nagle zawołał:

„Zabili cara... Dostałem rozkaz, abyśmy natychmiast uciekli”.

Jeszcze tej samej nocy usunięto z ogrodu kulomioty, miotacze min i druty kolczaste. Na gę pobiegł do domu po swe rzeczy, postanowił bowiem uciec z miasta wraz z czerwogwardystami. Kiedy jednak powrócił do ponurego domu zbrodni, nikogo już tam nie zastał. Na płocie zauważył jednak wypisanie jakieś słowa. Przeczytał je: „Przyjdź za nami na mały dworzec”. Pośpieszył się więc i wkrótce był już na dworcu, gdzie też istotnie spotkał czerwono - gwardystów, z którym następnym pociągiem odjechał do Kazania.

Tak przedstawia przebieg tragedii ekaterynburskiej fryzjer z Nowego Pesztu. Prawdliwość tej tragicznej relacji zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości.

C. S.

## Wielki proces komunistyczny we Lwowie.



W sądzie okręgowym karnym we Lwowie rozpoczęła się w sobotę przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko 31 komunistom z Tarnopolszczyzny, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Akcja oskarżonych zmierzała do pokrycia całego województwa tarnopolskiego siecią jacejek komunistycznych. Do przeprowadzenia rozprawy delegowany został lwowski sąd karny. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Angielski, oskarża prokurator Wróbel z Tarnopola. Bronią adwokaci Honigweill z Warszawy, Landau z Przemyśla, oraz kilku adwokatów lwowskich, Rusinów. Proces potrwa około 3 tygodnie. Powyżej zamieszczamy fotografie oskarżonych z tego procesu. Są to od lewej do prawej: Cywiński Anna, Cywiński Dmytro, Piorun Ignacy, Cywiński Stefan, Grubberg Israel, Jalek Wasserman.



CLAUDE FARRERE

## CNOTLIWE SIOSTRY

W pierwszym miesiącu lata król państwa Lou zapragnął odwiedzić króla państwa Teheou. Według odpowiednich przepisów, zawart. w książce Li Ki, przygotował się do drogi. Wsiadł do czerwonego powozu, ciągniętego przez czerwone, czarno nakrapiane konie. Był on ubrany w czerwien, rubiny zdobiły jego pasek i nakrycie głowy.

Po przebyciu pierwszego etapu drogi, złożył on przepisową ofiarę Jen Ti, bogowi ognia, i Tshou Young, duchowi opiekuńczemu. Podczas tego jego dwór obserwował lot ptaków: bowiem ptaki są osobiwemi zwierzętami w pierwszym miesiącu lata. Król zaś, naturalnie, nie zapomniał przede wszystkim złożyć ofiary bogowi z płuc, tak jak było przepisane.

Zabki zielone kwakaty, robaki wylazły z ziemi, dynie dojrzewały osty kwitły.

Czwartego wieczoru nagle pokłóciły się z sobą smoki powietrzne i olbrzymi deszcz i grad spadły na ziemię. Z gór zsunęły się lawiny śnieżne a w dolinach rzeki wystąpiły z brzegów. Wszystko to stało się dlatego, że słońce stało pod znakiem gwiazdy Pi, ponieważ gwiazda I osiągnęła zenit wieczorem, a gwiazda Om — zrana.

Król czcił wolę niebios i przerwał podróż. A ponieważ wskutek deszczu i gradu, nie można było rozbić namiotów, król postanowił przenocować w pobliskiej wiosce.

Potrójny żywopłot z bambusów chronił wioskę przed wiatrem, a niepogoda nie mogła się dostać pod gęste listowie drzew jaworowych i kamforowych. Domki z da-

chami z porcelany i słomy otaczały wielki, okrągły plac. Wszędzie roznosił się miły zapach mięty

Z gospody wyszły dwie kobiety, padły na kolana i prosiły króla, aby przestąpił ich progi. Nie wiedziały one, że był to król. Ich prośba więc była dowodem miłości bliźniego. Król wszedł do gospody. Ujrzał czysty, duży pokój, a w nim ołtarz, poświęcony przodkom. Ucieszyło się jego królewskie serce.

Przywołał do siebie obie kobiety. Przyszła jedna: była piękna, jak letni księżyc, przeglądający się w stawie, porośniętym lotosem.

Oczy jej były z ciemnego yodu a jej policzki podobne były do najdelikatniejszej cytryny. Gdy się śmiała, błyszczała kość słoniowa z owocem dojrzałego granatu.

Następnie przyszła druga kobieta. Była straszliwie brzydka, tak brzydka, że wskazaniem jest tej brzydoty nie opisywać.

Król państwa Lou zwrócił do obu kobiet te same pytania. Były one siostrami, żonami dwóch właścicieli gospody, — obie były na wskroś cnotliwe, choć jedna, ta piękna, napewno była nagabywana przez dziesięć tysięcy mężczyzn którzy ofiarowywali jej swą miłość. Lecz na próżno. Król wysłuchał je obie, potem udał się na spoczynek. A smoki powietrzne, które zmęczyły się kłótnią, uspokoiły się. Następnego dnia rano, słońce stało na jasnym, czystym niebie.

Król wsiadł znów do swego czerwonego powozu. Lecz przedtem od dał swój czerwony strój z czerwo-

nym paskiem, wraz z rubinami, owej pięknej kobiecie.

Drugiej nie dał nic.

Sposób jego postępowania był mądry. Cnota pięknej kobiety była jej zasługą, ponieważ była ona często wystawiana na próby. Kobieta brzydka była cnotliwa bez swej zasługi.

W pierwszym miesiącu zimy król państwa Teheou zapragnął odwiedzić króla państwa Lou. We-

## Kościoł XX wieku



W Detroit wystawiono świątynię, obiegającą stylem swym od wszystkich innych kościołów

dług odpowiednich przepisów, zawartych w książce Li Ki, przygotował się do drogi.

Wsiadł do czarnego powozu, ciągniętego przez konie - wrone. Był on ubrany w czern, czarne kamienie zdobiły jego pasek.

Po przebyciu pierwszego etapu drogi złożył należne ofiary Teheou i Hinem ming. Podczas tego dwór jego szukał żółwi, bowiem zwierzęta te są osobiwemi zwierzętami podczas pierwszego miesiąca zimy, ponieważ podczas pierwszego miesiąca zimy należy pytać żółwia o wyroki na przyszłość. Król zaś naturalnie nie zapomniał przede wszystkim złożyć bogowi ofiary z nerek, tak jak było przepisane.

Woda powoli zmieniała się w lód, bażanty nurkowały w głębiny rzeki Honai, aby zamienić się w ostrzygi. Niebo ukryło się, i wcale się nie ukazywało.

Czwartego wieczoru przytrafiło się królowi Teheou to samo, co królowi Lou i nawet w tym samym miejscu Smoki powietrzne pokłóciły się z sobą. Z niebios spadły potoki deszczu i olbrzymi grad z gór stoczyły się lawiny śnieżne, a rzeki wystąpiły z brzegów.

Wszystko to stało się dlatego, że słońce tego dnia stało pod znakiem Skorpiona, i ponieważ gwiazda Wei osiągnęła zenit wieczorem a Hydra — zrana.

Król państwa Teheou przerwał podróż, tak samo, jak kiedyś uczynił król państwa Lou i pierwszy naciągnął na siebie futrzaną tuni-

kę, według oddawna przyjętego zwyczaju. Następnie postanowił przenocować w pobliskiej wiosce, tak jak uczynił król państwa Lou.

Obie cnotliwe siostry wyszły ze swego domu, podczas gdy król wahał się jeszcze, co do wyboru domu. Tak, jak to uczyniły wówczas, ukłękły przed gościem, prosząc aby przestąpił ich próg.

Król wszedł do wnętrza domu. Ujrzał czysty, duży pokój, a w nim ołtarz, poświęcony przodkom. Ucieszyło się jego królewskie serce.

Następnie przywołał do siebie obie kobiety i zaczął z nimi rozmawiać. Jedna nadal była piękna, druga przeraźliwie brzydka. Obie jednak były nadal cnotliwe i nie zdradzały swych mężów.

Król wysłuchał obie siostry, po czym udał się na spoczynek.

Zrana smoki uspokoiły się i jasne słońce świeciło na czystym niebie.

Król wsiadł do swego czarnego powozu. Lecz przedtem kazał swoim ludziom, otulonym w skóry, tygrysie, zabić piękną kobietę.

Drugiej pozwolił żyć dalej.

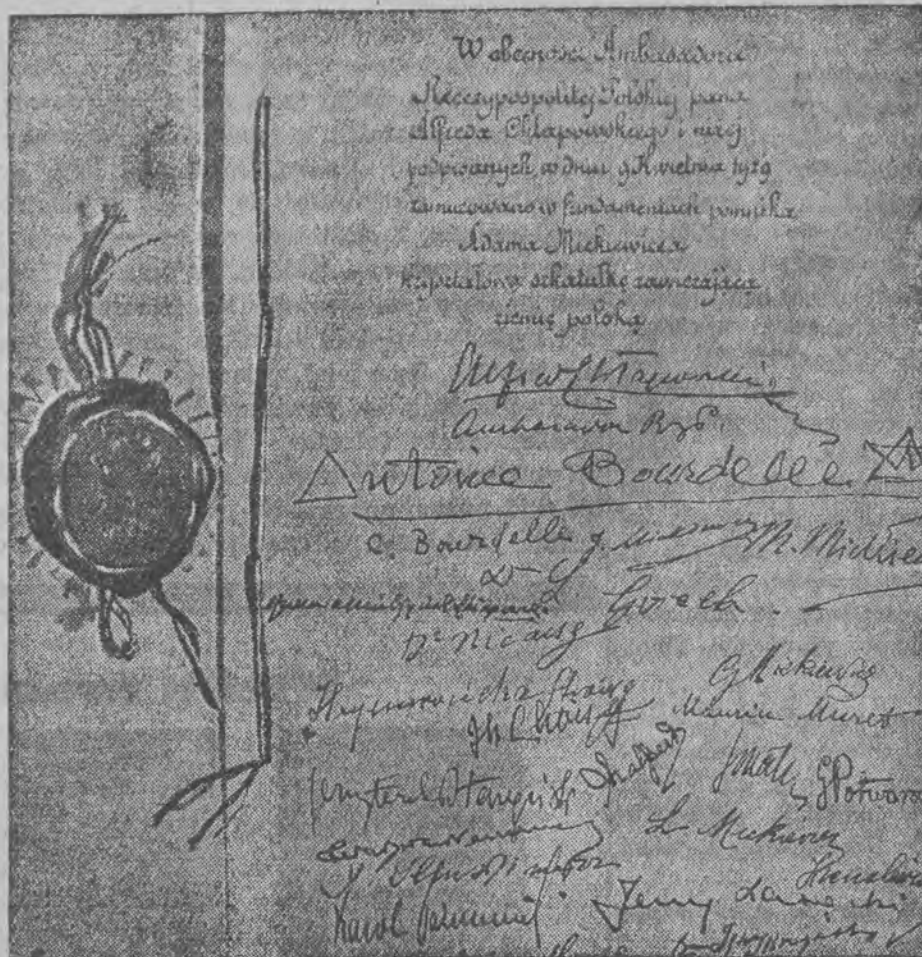
Sposób jego postępowania był mądry. Okrucieństwo pięknej kobiety zasługiwało na śmierć. Bowiem czyż kobieta owa nie odepchnęła od siebie dziesięć tysięcy mężczyzn, i tym czynem nie doprowadziła ich do rozpacz? Druga kobieta nikogo nie unieszczała, żyła w cnotcie bez winy.

A przecież istnieje tylko jedna mądrość.

Thom. Dw.

## Projekt pomnika Wł. Warneńczyka

## Pomnik A. Mickiewicza w Paryżu



Akt erekcyjny, który zostanie wmurowany w fundament monumentu

Na lewo zamieszczamy fotografię projektu pomnika Władysława Warneńczyka, dłuta prof. Edwarda Wittiga. Pomnik ten ma stanąć w Warnie